

Dorota Michaluk
(Toruń)

**„Jestem przyjacielem Białorusinów...” — raporty
wywiadowcze Romualda Ziemkiewicza do II Oddziału
Sztabu Generalnego WP z lat 1922-1923**

(część 2; początek w BZH nr 25, s. 209-258)

Dokument X

**Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego
WP z dnia 26.03.1923 r.**

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Do Oddziału II

Sztabu Generalnego

inżyniera Romualda Ziemkiewicza

Raport

Wyjechałem z Warszawy dnia 16 marca i byłem w Wilnie dopiero 17 marca rano. Okazało się, iż spóźniłem się o 1 dzień, gdyż 16 [marca] odbyło się liczniejsze zebranie w obecności Brynkiewicza¹⁰⁷ z Mińska. Z opowiadań dowiedziałem się, iż miało ono nader burzliwy charakter i że dzięki większej ilości zebranych przyjęto propozycje współdziałania z Mińskiem wręcz wrogo. Brynkiewicz miotał się jak oszalały, zaklinał, by nie gubić sprawy, groził, że w razie zajęcia kraju czy przez litwinów czy przez bolszewików wszyscy oporni w proponowanej czynnej akcji przygotowań do powstania będą ogłoszeni poza prawem, jako wrogowie Białorusi i rewolucji. Zebranie nie dało rezultatu żadnego.

17 marca wieczorem spotkałem Brynkiewicza, który ogromnie się ucieszył, zobaczywszy mnie. Robił mi wyrzuty, że nie byłem 16-go na zebraniu, a byłbym mu się przydał dla podtrzymania jego tez. Wziąłem go w obroty, co do stanu politycznego. Otóż oświadczył mi, że był w Berlinie i Kownie i że w Niemczech obecnie zaczyna górze brać prąd antysowiecki, ludzie z którego nie chcą wierzyć w siłę i moc wojska sowietów. Brynkiewicz twierdzi, że obawiać się należy wobec wzrostu nacjonalizmu i faszyzmu, by Niemcy nie robiły w Rosji prób zwalenia Sowietów i zastąpienia ich przez monar-

¹⁰⁷ Włodzimierz Brynkiewicz — podejrzewany przez II Oddział o rolę agenta sowieckiego i kuriera.

chistów-nacjonalistów. W skuteczność takiej próby nie wierzy, ale rozdzielanie sił i wytwarzanie zamętu bądźcobądź byłoby szkodliwym dla zwycięstw byłej rewolucji.

[k. 2]

Dalej Brynkiewicz mówił, iż pomimo różnice polityczne Niemców, Rosja ciągle i stale otrzymuje wszystko dla swej armji. Artylerja, amunicja, tanki, gazy, szczególnie te ostatnie, ma w takiej ilości, że na rok wojny starczą. Dodał, że teraz armja Sowieców, to nie armja z 1920 roku goła i bosa, lecz odziana, syta i doskonale uzbrojona. Rosja z Polski śmieje się i nie liczy się z nią wcale. Dalej mówił, iż Polska idealnie sprawnie robi sobie wrogów naokoło, jak Niemcy, Litwini, Sowiety i Czechy, ba nawet wewnątrz kraju pracuje usilnie i przez swój imeprjalizm i nietolerancję czysto burżuazyjno-pańską zmusza ukraińców, białorusinów i litwinów do wrogiego stanowiska wobec niesytych władzy i dóbr materialnych panów. „Nam tego i trzeba!” zakończył. Okazuje się, iż Mińsk śledzi pilnie co się dzieje w kraju, notuje skrzętnie wszelkie uciski ze strony administracji polskiej na Kresach i liczy na to, że to, czy do wywołania powstania, czy do wygnębnienia elementu polskiego w czasie zajęcia terytorjum przez bolszewików ogromnie się przyda. Brynkiewicz zebrał całą kupę gazet, szczególnie tych, co wydział prasowy skonfiskował. Wszystko to ma być dla Mińska i Moskwy.

Zapytany przeze mnie o termin przypuszczalnej wojny, odpowiedział, iż może się to obecnie nieco przesunąć wskutek okoliczności nieprzewidzianych, faktem jest i będzie to, iż Sowiety muszą się oprzeć na niezadowoleniu ludności w Polsce i energicznie zainterwenjować. Co do powstania, to wobec tego, iż kierujące burżuazyjno-narodowe białoruskie sfery nie chcą pójść razem, praca organizacyjna zostanie powierzona „podziemnym” (podpolnym) „jaczejkom¹⁰⁸”. Bandy takich „hołoworezów: jak Mucha¹⁰⁹ będą wzmocnione, ale będą gnębić tylko administrację i panów. „Taki Mucha ogromne nam oddaje usługi, bo wszędzie ma zorganizowanych swych ludzi!” zaznaczył Brynkiewicz. Co do samej Polski, to nasi towarzysze

[k. 3]

w odpowiednim czasie wywołają tam strajki i awantury. O to bardzo łatwo. Wojna jeszcze w tym roku być musi. W razie powodzenia naszego Litwa i Niemcy bezwarunkowo pomogą nam czynnie — dodał z wielką pewnością i zadowoleniem Brynkiewicz.

Gazety Brynkiewiczowi dostarczył Maksim Harecki¹¹⁰. Mnie zaś Brynkie-

¹⁰⁸ Jaczejka (ros. ячейка) — komórka; tu: w znaczeniu zorganizowanych grup komunikujących.

¹⁰⁹ Mucha-Michalski — pseudonim dowódcy białoruskiego oddziału partyzanckiego na Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie, któremu w latach 1922-1923 przypisywano także napady innych oddziałów i zwykłych band rabunkowych.

¹¹⁰ Maksim Harecki — zob.: „Jestem przyjacielem Białorusinów...” — raporty wywia-

wicz usilnie prosił o zbieranie dla nich numerów gazet skonfiskowanych. Obiecałem, że w miarę bytności mojej w Wilnie będę się o to usilnie starać. Brynkiewicz jeździ za paszportem polskim Jana Zaleskiego. Paszport wraz z fotografią wydany w Białymstoku. Jeżeli prawdziwy, to musi być jakieś przekupstwo urzędników, jeżeli zaś to falsyfikat, to muszę przyznać, iż zrobiony świetnie. 17-go marca wieczorem Brynkiewicz miał wyjechać do Mińska.

W końcu mej rozmowy zaznaczyłem z naciskiem, by przyjrano się krytycznie robocie Smolicza¹¹¹ w Mińsku, bo wysoce jest możliwym, iż jest on albo prowokatorem, albo wysłanym z Warszawy przez defenzywę agentem. Brynkiewicz zaznaczył, iż dawno mu się Smolicz nie podoba, że w konaszach Smolicza z warszawskimi oficerami defenzyfy słyszał już i od innych białorusinów w Wilnie i na prowincji i że sprawa ta będzie rozpatrzona w Mińsku.

Nastrój ludności białoruskiej wskutek ciągłych aresztów i niesumienności i głupocie policjantów robi się coraz bardziej wrogim Polsce. Rozmawiałem z kilkoma z różnych stron przybyłymi i z jednym, który aresztowany za posiadanie numeru gazety białoruskiej w Wołoczyńskim powiecie, był etapem przysłany do Wilna, ograbiony przez policjantów z pieniędzy, a następnie z braku winy i przestępstwa wypuszczony na wolność w Wilnie bez pieniędzy i możliwości powrotu do gospodarstwa. Ten fakt

[k. 4]

mają wykorzystać posłowie białoruscy w Sejmie i zagranicą, albowiem z osobnika zdjęto fotografię, gdyż ślady pobicia, siniaki są widoczne. Takich faktów nieprzyjemnych jest więcej. Kancelarja poselska, do której w Wilnie poszkodowani nader licznie się zgłaszają, bardzo skrupulatnie zbiera materiały.

Następnie konfiskaty numerów gazet białoruskich są tak głupie, iż można śmiało powątpiewać czy panowie z wydziału prasowego są poczytalni i nie pijani, albowiem numery nic złego nie zawierające są konfiskowane, natomiast krzyczące o gwałtach i niesprawiedliwości panów polskich i administracji są wypuszczane bez żadnych przeszkód.

Na drugi dzień świąt Wielkanocnych ma być zjazd i przyjęcie w Wilnie senatorów, posłów i osób zaproszonych. Zaproszenie ma i niżej podpisany. Mają być mowy i narady polityczne całkiem poufne.

25-go marca w niedzielę wieczorem świętowali białorusini rocznicę ogłoszenia swej niepodległości. Na zebraniu mimo zaproszenia być nie mogłem z powodu, iż termin biletu kończył się 25-go, a pieniądze wobec dro-

dowcze Romualda Ziemkiewicza do II Oddziału Sztabu Generalnego WP z lat 1922-1923, cz. 1, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, t. 25, 2006, s. 209-258 (dalej: cz. 1), przyp. 76, dokument VI.

¹¹¹ Arkadiusz Smolicz — zob.: cz. 1, przyp. 19, dokument II.

żyzny wileńskiej i dużych kosztów za mieszkanie i na wywiad — nic prawie nie zostało.

W takich wypadkach usilnie prosić będę: albo o dawanie biletów z dłuższym terminem, lub wskazanie mi, czy i gdzie w Wilnie w takim jak powyższy wypadek mógłbym bilet otrzymać.

Następnie co do kosztów, to pomimo skromnego wydawania pieniędzy, na samo przeżycie gaża miesięczna nie starcza mi, a koszt wywiadu silnie podrywa mój budżet. O jakąś czy to zapomogę czy to o sumę do wyliczenia zmuszony będę prosić.

Warszawa

inż. Romuald Ziemkiewicz

26 marca 1923

[Na karcie 1 dokumentu — odręcznie ołówkiem w poprzek strony, na tekście raportu: Konfident jest fatalnie instruowany, rola jego już kończyła się, gdy Brynkiewicz nie dopiąwszy celu wyjechał do Mińska, trzeba go było aresztować należało w Wilnie poinformować ekspozyturę i w razie potrzeby skierować konfidenta. Konfident nie otrzymał instrukcji, aby w tak ważnych sprawach porozumiał się z oficerem. Należy także z władzami naszymi zbadać tyżące się wydawania paszportu [*dwa słowa nieczytelne*]. Konfident lekceważył sobie fakt sprawdzenia jaką jest łączność Wilna, Kowna i Berlina z Mińskiem].

Dokument XI

Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego WP z dnia 27.03.1923 r.

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Do Oddziału II-go

Sztabu Generalnego

Inż. Ziemkiewicza Romualda

Raport

Oprócz Brynkiewicza¹¹² i białorusinów wileńskich rozmawiałem dużo i szczegółowo o sytuacji obecnej i z posłami. Trzymam się taktyki nienarzucania się nikomu z moją osobą. Zwracają się do mnie sami. Artykuł mój w gazecie „Nowaje Życie”¹¹³ bardzo się podobał i zwrócili na mnie uwagę. Rozmawiam do tej pory z tymi, którzy sami ze mną starają się stosunki nawiązać, to jest z Taraszkiewiczem¹¹⁴, Rakiem-Michajłowskim¹¹⁵ i Jakowiukiem¹¹⁶. Przed wyjazdem

¹¹² Włodzimierz Brynkiewicz — zob.: cz. 2, przyp. 107, dokument X.

¹¹³ „Новае Жыццё” — dziennik o charakterze politycznym wydawany przez Białoruską Organizację Rewolucyjną w Wilnie od 03.03 do 21.05.1923 r. Naczelnym redaktorem był R. Łahinowicz.

¹¹⁴ Bronisław Taraszkiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 49, dokument IV.

¹¹⁵ Szymon Rak-Michajłowski — zob.: cz. 1, przyp. 29, dokument II.

do Wilna dużo czasu poświęciłem im w Warszawie. Taraszkiewicz chce mnie wciągnąć do czynniejszego działania, w rozmowach zupełnie szczerze i otwarcie opowiada o swej umowie z Łastowskim¹¹⁷. Umowa taka: robić jak najwięcej hałasu, wszczynać interpelacje z łada powodem, mocno podkreślać tezy socjalne co do ziemi (eserowska teoria nadania ziemi za darmo) i korzystać ze wszelkich porozumień z ugrupowaniami w Sejmie, choćby nawet z przeciwnikami ideowymi, aby chwilowo uzyskać czy głos decydujący czy znaczenie. Taktyka posunięta przez Łastowskiego zupełnie się zgadza z instrukcjami z Mińska, jakie przywiózł z Sowdepji¹¹⁸ Maksim Harecki¹¹⁹. Chodzi głównie i zasadniczo o takie wytworzenie sytuacji, by na mocy faktów = gwałtu i ucisku administracji i wojska na Białorusi, stworzyć grunt do interpelacji Sowietów, Litwy i Niemców na forum dyplomatycznym Europy. To wyraźnie i twardo osobiście wobec mnie i paru innych osób wypowiedział poseł Taraszkiewicz.

[k. 2]

Ciekawy stosunek istnieje między „Wyzwoleniem”¹²⁰ i Klubem białoruskim¹²¹. Taraszkiewicz narzekał, iż poseł Poniatowski¹²² pomimo umowy występuje prowokująco i szkodliwie wobec białorusinów. Jaka to umowa i na czym polega do tej pory nie miałem sposobności wy badać. Wiem tylko, iż jakieś osobliwe „szacherki” prowadzi poseł Wojewódzki¹²³, o którym sam Taraszkiewicz wyraża się, iż siedzi na dwóch stołkach.

Faktem jest, iż Maksim Harecki jeżdżąc do Sowdepji miał głównie cele polityczne na widoku, przykrywając je płaszczykiem sprowadzenia książek szkolnych białoruskich. Bliższe szczegóły powoli się wyjaśnia, nie chcę bowiem natarczywie wypytywać się o to, tym bardziej, iż jedyny Harecki patrzy na mnie krzywo i podejrzliwie.

¹¹⁶ Szymon Jakowiuk — zob.: cz. 1, przyp. 38, dokument III.

¹¹⁷ Wacław Łastowski — zob.: cz. 1, przyp. 96, dokument VII.

¹¹⁸ Sowdepja — potoczna nazwa Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich.

¹¹⁹ Maksim Harecki — zob.: cz. 1, przyp. 76, dokument VI.

¹²⁰ Polska Partia Ludowa „Wyzwolenie” — chłopska partia polityczna założona w 1915 r. jako PSL „Wyzwolenie”, od 1918 — PPL „Wyzwolenie”; założenia partii — lewicowe (reformacja rolna, nacjonalizacja bogactw naturalnych); reprezentowała lewicę ruchu ludowego; organ prasowy — „Wyzwolenie”; od 1931 w składzie Stronnictwa Ludowego.

¹²¹ Klub Białoruski — Białoruski Klub Poselski utworzony w parlamencie po wyborach 1922 r.

¹²² Juliusz Poniatowski (1886 Petersburg — 1975 Warszawa) — polski działacz ludowy; 1919-1927 poseł do Sejmu II RP z listy PPL „Wyzwolenie”, której był jednym z założycieli; minister rolnictwa w rządach W. Witosa, L. Kozłowskiego, W. Sławka, M. Zyndram-Kościałkowskiego, F. Sławoj-Składkowskiego; 1939-1957 na emigracji, po powrocie pracownik PAN i SGGW.

¹²³ Sylwester Wojewódzki — porucznik, pracownik II Oddziału, uczestnik rozmów polsko-białoruskich w Mińsku w marcu 1920 r.; po oficjalnym odejściu ze służby sympatyk białoruskiej Hramady, ale podejrzewany o współpracę z II Oddziałem.

Bardzo cenne i dobre informacje udziela mi poseł Jakowiuk, mój niegdyś podwładny z Grodna, ja jednak niezbyt chętnie na oko ich słucham. Oburza on się, iż klub słucha podszeptów Mińska i że Taraszkiewicz wklucza do swej mowy akcenty bolszewickie narzucone z Mińska. Wobec tego jednak, iż Jakowiuk jako intelligencja jest słabym, trzymam go w rezerwie.

Taraszkiewicz i Rak-Michajłowski chcieliby mnie widzieć jako dyrektora seminarjum nauczycielskiego białoruskiego. Odpowiedziałem, że jeżeli takie seminarjum powstanie w Wilnie, to się może zgodzę, na prowincji zaś w małym miasteczku nigdy osiąść nie zdecyduję się. Tłumaczę to, że w Wilnie mam biblioteki, gdzie mogę pracować, a na prowincji byłbym tego pozbawionym.

Zaznaczam, iż poseł Jakowiuk podkreślając

[k. 3]

swą niechęć do bolszewizmu robi to szczerze, w roku bowiem 1920 w Grodnie osadzono go w czerezwyczajce¹²⁴, która uciekając z Grodna popędziła pieszo aresztowanych i on z drogi dopiero uciekł im.

Dnia 2-go kwietnia w Wilnie wielki zjazd posłów senatorów i innych działaczy. Będzie roztrząsana taktyka i plan postępowania na przyszłość. Jeżeli nie na samego 2-go, to w każdym razie na 3-go kwietnia obecność moja byłaby tam pożądaną. Kwestja stosunku do gabinetu gen. Sikorskiego¹²⁵ przedstawia się jak niżej.

Taraszkiewicz powiedział mi tak: „Obiecankę rozpatrzenia naszych krzywd i ucisku zrobioną przez galileusza¹²⁶ gen. Sikorskiego przyjęliśmy jako weksel z dobrym podpisem i czekamy spełnienia słowa. Co do spełnienia tego słowa nie mamy żadnych a żadnych iluzji; nauczeni doświadczeniem 1919 i 1920 roku, wiemy co obietnki, uroczyste dawanie słowa przez Piłsudskich¹²⁷, Osmołowskich¹²⁸, Raczkiwiczów¹²⁹ i tym podobną ban-

¹²⁴ Zob.: cz. 1, przyp. 37, dokument III.

¹²⁵ Władysław Sikorski — zob.: cz. 1, przyp. 84, dokument VII.

¹²⁶ Galileusz — mieszkaniec Galicji; tu: aluzja do obsadzania stanowisk na ziemiach wschodnich urzędnikami wywodzącymi się z Galicji.

¹²⁷ Józef Piłsudski (1867-1935) — działacz niepodległościowy, naczelnik państwa, marszałek Polski. Od 1893 w PPS, 1912 — komendant główny polskich oddziałów wojskowych tworzonych w Galicji, 1914 — inicjator utworzenia Polskiej Organizacji Wojskowej, 1914-1916 — d-ca I Brygady Legionów Polskich; VII 1917 — XI 1918 — internowany w Magdeburgu przez Niemców; XI 1918 — XII 1922 — naczelnik państwa; XII 1922 — V 1923 — szef Sztabu Generalnego WP; od III 1920 — marszałek Polski; w 1926 dokonał przewrotu majowego i objął władzę w Polsce.

¹²⁸ Jerzy Osmołowski (1872-1954) — polski działacz polityczny, współpracownik J. Piłsudskiego, 1919-1920 — komisarz generalny Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich.

¹²⁹ Władysław Raczkiwicz (1885-1947) — polski polityk; 1917-1918 — prezes Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego; 1921, 1925-1926, 1935-1936 — minister spraw wewnętrznych; 1921-1924 — wojewoda nowogródzki; 1926-1930 — wileński, 1935 — krakowski; 1936-1939 — pomorski; 1930-1935 — marszałek Senatu; 30 IX 1939 — prezydent RP na emigracji; przeciwnik kompromisów z ZSRS.

dę są warte, odczuwamy to dotychczas na swojej skórze. W razie nie dotrzymania słowa przejdziemy w wybranym przez nas krytycznym momencie do bezwzględnej obstrukcji i opozycji, a jestem pewny, iż sporo partyj powita to z uznaniem”.

Z rozkazu Kowna¹³⁰ litwini w Wilnie zaczynają coraz serdeczniej zbliżać się do białorusinów. Oddają sobie wzajemne usługi jak np. po rewizji w litewskiej księgarni „Szwituryś” białoruska księgarnia natychmiast była powiadomiona i ostrzeżona. Litwini śpiewają w chórze białoruskim; na przykład 25 marca na uroczystym nabożeństwie na pamiątkę rocznicy ogłoszenia niepodległości Białorusi wspaniały chór z białorusinów i litwinów złożony

[k. 4]

odśpiewał pieśni religijne w kościele św. Mikołaja¹³¹ wszystkie po białorusku. Wrażenie było nawet dla mnie imponujące. Kazanie, rzecz oczywista, było po białorusku. Pod koniec mszy odśpiewano hymn narodowy białoruski.

Świadomość narodowa rośnie bardzo. Chłopi nawet prawosławni, tak jak i inteligenci prawosławni, byli i w kościele, i w cerkwi i... w synagodze, albowiem i w synagodze odprawiano modły na cześć białoruskiej niepodległości!!!

Bryniewicz będzie w Wilnie w drugiej połowie kwietnia.

W czasie ferji świątecznej, któryś z posłów pojechać ma do Kowna na Rygę lub Gdańsk. Będzie to po zjeździe 2-go marca i po konferencji.

Muszę zaznaczyć, iż wobec terazniejszej drożyzny gaża moja nawet na życie nie wystarcza mi. Wobec kosztów zaś wywiadu, muszę bowiem stale zająć czy do cukierni czy do restauracji, gdzie łatwiej i zręczniej pociągnąć za język, wydaję tyle z pensji, iż do Warszawy zawsze wracam bez pieniędzy.

Proszę przeto o obmyślenie środków pomocy.

Inż. Romuald Ziemkiewicz

Warszawa

27 marca 1923

[k. 3 dokumentu — na lewym marginesie wzdłuż strony ołówkiem odręcznie: „Czy zrobić wyciąg”. Pytanie to dotyczy zakreślonego ołówkiem akapitu zaczynającego się od słów: „Taraszkiewicz powiedział mi tak”.

k. 4 dokumentu — od góry strony pionowa linia wzdłuż lewego marginesu od słów: „odśpiewał pieśni religijne” do „Bryniewicz będzie w Wilnie

¹³⁰ Kowno — tu: w znaczeniu emigracyjnego, białoruskiego ośrodka politycznego. W Kownie przebywał rząd premiera Wacława Łastowskiego.

¹³¹ Kościół św. Mikołaja — jeden z najstarszych kościołów wileńskich, pierwszy kościół w Wilnie, w którym zezwolono na kazania w języku litewskim.

w drugiej połowie kwietnia”.

k. 4. — odręcznie, ołówkiem, pod dokumentem:

Jaczejki rewolucyjne w Polsce zorganizowane, lecz hurtowe tworzyli tylko: Harecki, Krasieński nauczyciel gimnazjum Biał[oruskiego] i Włodzimierz Brynkiewicz — ostatni jest mieszkańcem powiatu nowogródzkiego. Mieszka tam i w Mińsku — Łącznikiem pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką jest Karnicki vel Smoleński — ?? zamieszkały ul. Wichrowa 16 m 27 (o tem mówił Ziemkiewiczowi Brynkiewicz) — Bł[oński].]

Dokument XII

Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego WP z dnia 28.03.1923 r.

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Do Oddziału II

Sztabu Generalnego

inż. Romualda Ziemkiewicza

Raport

Wobec wiadomości jakie mnie doszły i wyczuwanego niezadowolenia z mojej działalności czuję się w obowiązku skreślenia paru słów wytłomaczenia.

Jeżelim na czas tajnego zjazdu nie trafił, nic złego nie uczyniłem, albowiem zrobiło to wrażenie, iż nie rwę się by być i wiedzieć wszystko. Zbyt-
nia gorliwość z mej strony na początku, kiedy staram się o mocne i trwa-
łe ugruntowanie mej pozycji, byłoby dla mnie tylko szkodliwe. Zazna-
czam, iż dzięki temu że staram się żyć dobrze i serdecznie z każdym bia-
łorusinem, żaden tajny zjazd czy nawet drobne posiedzenie nie ujdzie
mej czujności, bo o wszystkim najdrobiazgowiej doniosą mi i wszystkie
szczegóły opowiedzą. Teraz już mówią, nie będąc zadowoleni z wyborów
takich posłów, iż mnie pokrzywdzono, nie postawiwszy mojej kandyda-
tury, gdyż znając tak dobrze stosunki w Warszawie i język polski mógł-
bym ich sprawie przynieść dużą korzyść. Sympatję dla mnie zręcznie sta-
ram się podtrzymać.

Brynkiewicza¹³² aresztować nie kazałem z kilku ważnych przyczyn. Po
pierwsze nie chciałem psuć roboty swej, bo po Brynkiewiczzu robili by akcję
wywołania powstania inni, co wymagało by pracy znów od początku, z więk-
szymi jeszcze trudnościami połączonej. Po drugie aresztowanie jego nie
dałoby w ręce dowodów namacalnych w postaci dokumentów stwierdzają-
cych niezbiecie jego czynność. Że z papierów i bibuły nic nie miał, wiem to

¹³² Włodzimierz Brynkiewicz — zob.: cz. 2, przyp. 107 dokument X.

z jego słów wypowiedzianych do adwokata białorusina Podbereskiego¹³³: „pytasz Pan dlaczego z Kowna nic ciekawego z druków ani gazet „Białoruski Partyzan”¹³⁴ nie

[k. 2]

przywiózł, po prostu dlatego, że nie głupim wozić z sobą takie rzeczy, by przy rewizji aresztowano mnie, sam Pan przecież wiesz, iż aresztują za byle numer białoruskiej gazety nawet legalnie wydanej”. To było dla mnie miarodajne, bo po aresztowaniu przez policję zarzuciłoby Brynkiewiczowi można jedynie przestępstwo charakteru policyjnego: posiadanie fałszywego względnie cudzego paszportu. To byłaby sprawa zbyt błaha, żebym ją wytaczał. Chodziło mi o to jeszcze bardzo, by Brynkiewicz po powrocie do Mińska opowiedział, iż po Polsce łatwo i bez trudu jeździć, względnie, by się pochwalił iż jemu się to tak znakomicie udaje — skutki takiej pewności siebie i zaślepienia dają dobre rezultaty. Pozatem nadzwyczajnie chodziło mi o skompromitowanie w Mińsku Arkadiusza Smolicza¹³⁵, tego wroga Polski, który tam szkaluje wszystkich i krzyczy, jako najwyższy członek Komitetu Zjednoczenia Białorusi¹³⁶, iż Polacy ze skóry obdzierają Białoruś, że trzeba robić powstanie i połączyć wszystkie ziemie białoruskie. Skompromitowanie to powiodło się zupełnie. Brynkiewicza ostrzegłem, iż Smolicz w Warszawie szachrował z oficerami defenzywy, że gorliwość jego i krzykactwo są mocno podejrzone, bo może być prowokatorem albo agentem polskim; dodałem przytem, iż osobiście ze Smoliczem nienawidzimy się, a więc sąd mój może być subiektywnym, dlatego proszę by zechciał zasięgnąć opinii białorusinów. Brynkiewicz to zrobił i przekonał się, że tak zagra nicą jak i w Wilnie nikt przychylnie o Smoliczu nie wyraził się. Dziękował mi za to bardzo, mówiąc iż ceni moją szczerłość i bezstronność. Cel osiągnąłem, bo Smolicz jako mój wróg mógł mi tam u Brynkiewicza zaszkodzić, teraz już o siebie obawy nie mam.

Co do pracy Sztabu Generalnego i Oddziału Drugiego to zbyt wysoko rozumiem jego specjalne cele i zadania, bym mógł go równać z komisarijatem policyjnym. Cel Sztabu jest to praca polityczna i polityczne bezpieczeństwo Państwa. A zatem i metody i sposób postępowania muszą być bardzo dyplomatyczne i subtelne.

Miara, takt i inteligencja wyższego pokroju muszą tu kierować całą bardzo a bardzo odpowiedzialną pracą. Jako „mąż zaufania” doskonale zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności moralnej jaka na mnie jak na Polaku i na

¹³³ Bolesław Drucki-Podbereski (1894-1940?) — działacz białoruski, literat, adwokat w Nowogródku.

¹³⁴ „Беларускі Партызан” — periodyk, którego pierwszy numer ukazał się w sierpniu 1922 r.

¹³⁵ Arkadiusz Smolicz — zob.: cz. 1, przyp. 19, dokument II.

¹³⁶ Komitet Zjednoczenia Białorusi — bliższych informacji nie udało się ustalić.

współpracownika ciąży.

Nie chcę robić i nie zrobię nigdy takiego głupstwa jak aresztowanie, które nie da dowodów pozytywnych o zdradzie państwa w ręce. Wszystkie takie fakty aresztów przez policję (a jest ich zbyt skandalicznie dużo), jak tego chłopca za numer legalnej białoruskiej gazety, zbitego, ograbionego przez policjantów z pieniędzy, przywiezionego do Wilna, zwolnionego z braku winy i wyrzuconego na bruk, — oburzają mnie do głębi duszy, bo jest to głupia a występna robota na szkodę Państwa. Żebym miał władzę, tobym takie wykroczenie ścigał i karał. Sądziłbym że należało by zareagować na takie bezprawia policji, która samoreklama o swej działalności, rzekomo tak korzystnej dla Państwa, zbytnio się w pismach chwali.

Rola moja jest bardzo trudna i wymaga niesłychanej ostrożności. Ciągłe muszę myśleć o coraz to nowych a bardzo ostrożnych posunięciach, albowiem tu chodzi i o moją skórę. W razie wykrycia mojej roli skończonoby ze mną szybko.

Cel mój jasny jest taki: zdobyć dla Sztabu dowody pozytywne, czarne na białem, rozkazów z Berlina i Moskwy dla białorusinów, aby takie dowody rzeczowe Rząd Rzeczypospolitej mógł przedstawić jako akty oskarżenia kawań wrogów wewnątrz Polski przed forum całej Europy. Wysiłam więc całą swoją inteligencję i energję by cel ten osiągnąć.

Spotykam na drodze swej przeszkody. Proszę więc o zręczne usunięcie ich. Chodzi o to, iż w Wilnie panowie Żobel¹³⁷ i Abramowicz¹³⁸ chcieliby korzystać z moich informacji, by je w swych raportach podawać. Ja zaś uważać, iż oni nic mnie nie obchodzą i znać ich nie

[k. 3]

potrzebuję. Zależny jestem od sztabu i rozmawiam tylko ze Sztabem. I pan Żobel i pan Abramowicz zbytnio już skaczą koło mnie i chcą bym do nich chodził w Wilnie. Nie byłem ani u jednego ani u drugiego i nie pójdę. W plotkarskim Wilnie i ściany mają oczy i uszy. Zdaje mi się, że ze strony pana Żobela już puszczony został zręcznie balonik próbny maleńkiej prowokacji mojej osoby. A mianowicie: doniesiono do Warszawy, iż ja jakoby miałem rozpowiadać w Wilnie, że w Warszawie pachnie rewolucją, że bezrobotni na placu Dąbrowskiego manifestowali, że kilkunastu z nich zabito, zabitych obnoszono po Warszawie i tym podobnie.

Zbyt wielkie to głupstwo, bym się z tego miał tłumaczyć. Zaznaczam, iż w żadne gadania się nie wdaję.

Wszystko co piszę i podaję, opieram na faktach, nie na fantazji. Każda moja wiadomość musi znaleźć potwierdzenie z innej strony, operuję bowiem tylko prawdą.

¹³⁷ Kazimierz Żobel (1888-1952) — współpracownik II Oddziału.

¹³⁸ Abramowicz — współpracownik II Oddziału.

Uznaję swoją winę tylko w tym wypadku, iż nie wyjechawszy w czas, nie powiadomiłem o tem.

Obecnie zawsze będę się starać usilnie w razie konieczności takiego kroku z mej strony, Sztab o tem powiadamiać.

Wszelkie uwagi, wypowiedziane życzliwie, zawsze z najgłębszą wdzięcznością przyjmę.

Obecnie głęboko się zastanawiam, czy na zjazd 2 marca w Wilnie (zaproszony jestem) jechać na termin czy się spóźnić. Chodzi o to by się nie dziwili, iż nie zważam na święta i lecę z Warszawy do Wilna. Muszę wszelką podejrzliwość do mej osoby usunąć. Nie mogę się więc wyrzec indywidualnego traktowania sprawy.

inż. Romuald Ziemkiewicz

Warszawa

28 marca 1923.

[k. 1 dokumentu, — w lewym górnym rogu w poprzek strony ołówkiem odręcznie: Ziemkiewicz słusznie mówi, że nie aresztował Brynkiewicza i prowadzenie dalszej białoruskiej akcji jest [*słowo nieczytelne*] i przyniesie owoce. U. 28/III 23.]

Dokument XIII

Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego WP z dnia 23.04.1923 r.

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Do Oddziału II-go

Sztabu Generalnego

inżyniera Romualda Ziemkiewicza

Raport

Wiadomości z życia politycznego białoruskiego na Kresach za przeciąg czasu od 8 do 22 kwietnia nie są zbyt obfite.

Konsternację i popłoch wywołały wiadomości ogłoszone z „Journal de Pologne”¹³⁹ w pismach polskich. Przerażenie udzieliło się wszystkim, którzy cokolwiek nawet o agentach Sowietów i Litwy wiedzieli. Stosunek do mnie od razu stał się nieufnym, podejrzliwym. Dopiero analiza tekstu w „Journal de Pologne” przekonała Łuckiewicza¹⁴⁰, że wiadomości te mogą być tylko z zagranicznego źródła, że defensywa polityczna francuska nie ma sobie równej w świecie, prócz dawniejszej niemieckiej, i że to ona przez swych wywiadowców w Kownie i Berlinie nadesłała te wiadomości. Żeby

¹³⁹ „Journal de Pologne” — periodyk wydawany w Warszawie w języku francuskim.

¹⁴⁰ Antoni Łuckiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 15, dokument I.

nie Łuckiewicz, który jeden gorąco stanął w mojej obronie, rola moja była-
by skończoną. Łuckiewicz z naciskiem stwierdził na tajnym posiedzeniu, że
gdyby Ziemkiewicz¹⁴¹ dawał podobne informacje, to miał by sto i jeden spo-
sobności by całe zebranie z Brynkiewiczem¹⁴² kazać aresztować. Dodał przy-
tem, iż wcale go nie dziwi ciekawość Ziemkiewicza, który jako historyk
ruchu musi być ciekawym i powinien wiedzieć wszystko.

W każdym razie uważam za pewnik, że ogłoszenie rewelacyj o roli Bryn-
kiewicza było wielkim błędem, jako przedwczesne, gdyż popsuło moje plany
i całą sprawę, albowiem po takim popłochu wszyscy stali się bardzo ostroż-
nymi i powściągliwymi, co i tak utrudni sprawę, bo nowi emisariusze Sowie-
tów i Litwy mogą się ukrywać i prócz 2-3 osób nie dawać się poznać nikomu.

Nie znam motywów redakcji „Journal de Pologne”, którymi się kierowa-
ła przy ogłaszaniu tych wiadomości, sądzę jednak że

[k. 2]

powinna była w tym wypadku porozumieć się ze Sztabem, a wówczas pew-
nie tego by nie wydrukowano.

Cały mój plan co do Brynkiewicza upadł, bo teraz na pewno on już nie
przyjedzie, gazety bowiem stale do Mińska i Moskwy nadchodzą jak z War-
szawy tak i z Wilna.

Skoro jestem „mężem zaufania” II-go Oddziału, to prosiłbym o większe zau-
fanie do mnie, którego nigdy nie zawiodę, i o możliwie większe informacje dla
mnie, które mi mogą pomóc [sic!] w wywiadzie. Tymczasem zdarzyło się tak,
że pojechałem do Wilna nic nie wiedząc, że o całej sprawie już nadrukowano
w „Journal de Pologne”, a to nieomal nie wytrąciło mnie z całej sprawy. Prag-
nałbym uniknąć takich nieprzewidzianych okoliczności, bo chodzi mi gorąco
o cel: zdobycie na piśmie danych o intrygach zagranicznych.

Do Kowna¹⁴³ posłano listy ostrzegające (zrobił to Maksim Harecki¹⁴⁴), że
Łastowski¹⁴⁵ w swem gronie ma zdrajcę.

Według wieści otrzymanych z tamtąd [sic!] Łastowski podejrzewa Du-
szewskiego Klaudjusza¹⁴⁶ lub Józefa Woronkę¹⁴⁷. Przypisują tym ostatnim

¹⁴¹ Romuald Ziemkiewicz — autor raportów; tu: pisze o sobie w trzeciej osobie.

¹⁴² Włodzimierz Brynkiewicz — zob.: cz. 2, przyp. 107, dokument X.

¹⁴³ Tu: w znaczeniu emigracyjnego ośrodka białoruskiego skupionego wokół premiera
BRL Wacława Łastowskiego.

¹⁴⁴ Maksim Harecki — zob.: cz. 1, przyp. 76, dokument VI.

¹⁴⁵ Wacław Łastowski — zob.: cz. 1, przyp. 96 dokument VII.

¹⁴⁶ Klaudiusz Duż-Duszewski (Клаўдзій Дуж-Душэўскі) (ur. 1891 Głębokie — zm.
1959), białoruski działacz polityczny, 1912 — absolwent Wileńskiej Szkoły Realnej;
od 1917 — członek BSH; od 1918 — w Białoruskiej Partii Socjalistów-Rewolucjo-
nistów; od 1919 — członek Białoruskiego Komitetu Narodowego w Wilnie; 1919 —
przedstawiciel dyplomatyczny BRL w formujących się państwach nadbałtyckich; 1921
— aresztowany przez władze polskie, po zwolnieniu wyemigrował do Kowna; 1921-
1930 — pracował w różnych ministerstwach w Litwie; 1940-1941 — więziony przez

kontakt z Polską aby wyzyskać pozwolenie na powrót do kraju.

Zjazd nauczycielski nic ciekawego nie dał, prócz rezolucyj i omawiania spraw fachowych.

Z Litwy ciągle jeszcze dotąd oczekiwani są dwaj emisariusze: litwin i białorusin do omówienia spraw politycznych.

Z Mińska przyjeżdżał Iwan Niekraszewicz¹⁴⁸, który oświadczył, iż cała organizacja powstania białoruskiego została oddaną w ręce „jacejek”¹⁴⁹ komunistycznych po wsiach i miasteczkach, z pominięciem burżuazyjnej Białoruskiej Rady Narodowej¹⁵⁰. Centrala głównego zarządu ma się znajdować w Warszawie, kierują nią Rotsztajn¹⁵¹ (Kopylski), Karnicki¹⁵² (Smoleński) i Zawadzki¹⁵³ (Kajryksza). Nazwiska usłyszane od Niekraszewicza

[k. 3]

podają tu, albowiem mają to być „mężowie zaufania”, którym trzeba dawać informacje i pomoc w przechowaniu co do noclegu. Niekraszewicz był w Wilnie 18 kwietnia, na 19 zapowiedział pogawędkę u Hareckiego w mieszkaniu, ale na nią nie przyszedł i znikł.

Według wiadomości z boku Maksim Harecki otrzymał w kwietniu większą ilość bibuły z Mińska, część o treści niewinnej ma mieć u siebie, resztę chowa na strychu w tym samym domu.

Proszony przez mnie by mi coś dał z wydawnictw, odpowiedział odmownie, że nic nie posiada.

Najciekawszą rzeczą jest list z Pragi czeskiej do Łuckiewicza od Kramarza¹⁵⁴.

Kramarz zapytuje o informacje co do ucisku polskiego białorusinów, prosi o mapy etnograficzne, dane statystyczne, referat szczegółowy o ruchu białoruskim, dziwi się dlaczego tak mało wychodzi gazet białoruskich, robi przypuszczenie, iż to pewnie z powodu ucisku, wreszcie robi nadzieję dania

władze sowieckie; 1943 — aresztowany przez Niemców za pomoc Żydom; 1944-1946 — docent Uniwersytetu Kowieńskiego; 1946-1947 i 1952-1955 — aresztowany przez władze sowieckie; autor wzoru biało-czerwono-białej flagi białoruskiej.

¹⁴⁷ Jazep Waronka — zob.: cz. 1, przyp. 30, dokument II.

¹⁴⁸ Iwan Niekraszewicz — bliższych danych nie udało się ustalić, być może chodzi o Stepana Niekraszewicza (1883-1937).

¹⁴⁹ Zob.: cz. 2, przyp. 108, dokument X.

¹⁵⁰ Białoruska Rada Narodowa — chodzi o Białoruską Radę Ludową, rząd Białoruskiej Republiki Ludowej, która proklamowała swoją niepodległość 25.03.1918 r.

¹⁵¹ Rotsztajn (Kopylski) — bliższych danych nie udało się ustalić.

¹⁵² Karnicki (Smoleński) — bliższych danych nie udało się ustalić.

¹⁵³ Zawadzki (Kajryksza) — bliższych danych nie udało się ustalić.

¹⁵⁴ Karl Kramarz (1860-1937) — polityk czeski; studiował prawo, socjologię i ekonomię w Pradze, Berlinie, Strasburgu i Paryżu; członek partii Młode Czechy, 1890-1915 — członek parlamentu w Wiedniu; organizator kongresów słowiańskich w Pradze (1908) i Sofii (1910); XI 1918 — VII 1919 premier Czechosłowacji; antykomunista, sympatyk monarchistów rosyjskich.

materjalnej pomocy na gazety i wydawnictwa, o ile ktoś przyjechał by do Pragi dla omówienia warunków.

List ten (pierwszy po rosyjsku) dał mi Łuckiewicz do przeczytania. Następnie powiedział, iż nikt z Wilna pojechać nie może, bo paszportu mu nie dadzą, tak jak nie dają i studentom, chcącym jechać do Pragi i że jedyną osobą, która by mogła dostać paszport i pojechać, mógłbym być ja.

Jako więc dowód zaufania dla mnie proponuje Łuckiewicz, bym starał się do Pragi pojechać, gdzie najlepiej całą sprawę obrobie, w co on Łuckiewicz wierzy mocno. Odpowiedziałem na to, iż nie odmawiam w zasadzie, ale i mnie dostać paszport do Czech przedstawia olbrzymie trudności, bo

[k. 4]

do Czech paszporty dają w Warszawie niechętnie, prócz tego to olbrzymi koszt. Powiedziałem iż na to trzeba mieć minimum miljon. Łuckiewicz odpowiedział, iż niestety sprawa tak stoi, że pieniędzy on nie ma i dać nie może, na posłów liczyć nie można, bo już narzekają, że za wielki haracz z nich się ściaga, prosił więc mnie usilnie, bym pieniędzy pożyczył a postarał się pojechać. Mówił, że kiedy by otrzymali pieniądze z takiego czy innego źródła kosztu zwrócono by mi niewątpliwie. Odpowiedziałem, że finansowo stoję bardzo źle, pożyczyć nie wiem czy mi się uda, a grunt paszport, nie wiem czy mi dadzą. Na razie więc Łuckiewicz prosił mnie poprobować z paszportem i dać mu znać o tem przez jakiego z posłów, co często jeżdżą do Wilna. Sprawa ta tymczasem stoi, bo nie wiem co robić.

Oburzenie na Dubiejkowskiego¹⁵⁵, Ładnowa¹⁵⁶ i Bałachowicza¹⁵⁷ ogromne. Dubiejkowski kredyt stracił zupełnie u białorusinów. Listy ich mocno uderzyły cały obóz białoruski.

Gen. Sikorskiego¹⁵⁸ mogą podtrzymać tylko w tym razie jeżeli Białoruś otrzyma jaką realną koncesję, chodzi na razie głównie i jedynie o szkołę białoruską.

O wojnie mówią ciągle. Niekraszewicz twierdzi, iż wojna wybuchnąć musi, przygotowane w Rosji jest wszystko, wstrzymują to tylko Niemcy swą polityką wobec Anglii. „Zobaczymy”, mówił Niekraszewicz, „jak te ustalone i uznane granice Polski prysną, a na Kresach panowie władzy wylecą w powietrze! To będzie, bo być musi!” Takie mają być horoskopy.

Warszawa

23 kwietnia 1923

inż. Romuald Ziemkiewicz

¹⁵⁵ Leon Dubiejkowski — zob.: cz. 1, przyp. 65, dokument V.

¹⁵⁶ Eugeniusz Ładnow — zob.: cz. 1, przyp. 28, dokument II.

¹⁵⁷ Stanisław Bułak-Bałachowicz — zob.: cz. 1, przyp. 5, dokument I.

¹⁵⁸ Władysław Sikorski — zob.: cz. 1, przyp. 84, dokument VII.

Dokument XIV

**Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego
WP z dnia 07.05. 1923 r.**

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Do Oddziału II-go

Sztabu Generalnego

Inż. Romualda Ziemkiewicza

Raport

Rewelacje o sprawie białoruskiej i o komunizmie Brynkiewicz¹⁵⁹ ogłoszone w „Journal de Pologne”¹⁶⁰ i powtórzone przez prasę, początkowo silnie zachwiały ufność do mojej osoby. Dopiero drobiazgowa analiza tych wieści skłoniła jak Łuckiewicza¹⁶¹ tak i innych szukać źródła zagranicą. Podejrzewam w Kownie dwu: Józefa Woronkę¹⁶² i Klaudjusza Duszewskiego¹⁶³, że to oni informują władze francuskie, by przy ich pomocy uzyskać pozwolenie na powrót do kraju. Jednym słowem jak w Wilnie tak i w Kownie [Wilnie *skreślone*] powstały swary, sprzeczki i kłótnie na tle wzajemnej nieufności, skutkiem czego Łuckiewicz zerwał zupełnie z Łastowskim¹⁶⁴. Z Kownem porozumiewają się obecnie jedynie komuniści białoruscy. Taraszkiewicz¹⁶⁵ żałuje, że do swej mowy wtrącił „z dymem pożarów”¹⁶⁶, tłumaczy się, że dobrze nie wiedział, co to oznacza i że będzie mieć to takie skutki, iż mu ręki posłowie polscy podawać nie będą. Ksiądz Stankiewicz¹⁶⁷ chce pogodzić wszystkich, by rozdziału więcej nie było, w tym celu sonduje grunt w Komitecie Białoruskim w Warszawie¹⁶⁸. Sprawa będzie jeszcze w zawieszeniu, póki się nie wyjaśni sprawa po sędzie Jakowiuka¹⁶⁹, Baranowa¹⁷⁰ i kompanii w Białymstoku¹⁷¹.

¹⁵⁹ Włodzimierz Brynkiewicz — zob.: cz. 2, przyp. 107, dokument X.

¹⁶⁰ „Journal de Pologne” — zob.: cz. 2, przyp. 139, dokument XIII.

¹⁶¹ Antoni Łuckiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 15, dokument I.

¹⁶² Jazep Waronka — zob.: cz. 1, przyp. 30, dokument II.

¹⁶³ Klaudiusz Duż-Duszewski — zob.: cz. 2, przyp. 146, dokument XIII.

¹⁶⁴ Wacław Łastowski — zob.: cz. 1, przyp. 96, dokument VII.

¹⁶⁵ Bronisław Taraszkiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 49, dokument IV.

¹⁶⁶ Chorał „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej...” Kornela Ujejskiego (1822-1897) opublikowany w 1847 r. w „Skargach Jeremiego” — reakcja poety na rabację chłopską w Galicji w 1846 roku. Spopularyzowany w czasie Wiosny Ludów w zaborze austriackim, u schyłku XIX w. pełnił rolę hymnu narodowego.

¹⁶⁷ Adam Stankiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 39, dokument IV.

¹⁶⁸ Zob.: cz. 1, przyp. 16, dokument I.

¹⁶⁹ Szymon Jakowiuk — zob.: cz. 1, przyp. 38, dokument III.

¹⁷⁰ Sergiusz Baranow — zob.: cz. 1, przyp. 33, dokument III.

¹⁷¹ Mowa o oskarżonych 45. Białorusinach, których proces toczył się wiosną 1923 r. w Białymstoku (tzw. proces 45.).

Do tej pory utrudniał mi sprawę w Wilnie Dubiejkowski¹⁷², systematycznie oczerniając mnie wobec wszystkich, co robiło efekt i szkodziło mi, obecnie jak on, tak i Ładnow¹⁷³, który coś do mnie czuje, oddają mi wprost nieocenione usługi w umocnieniu zaufania do mnie jak i umocnienia stanowiska.

[k. 2]

Sprawa co do możliwości wojny przedstawia się tak, iż bolszewicy wojny pragną, ale sami nie chcieli by występować, czekają więc na sygnał Niemców. Są oni z Niemców niezadowoleni, że nie decydują się szybciej. Z rozmowy mojej z Niekraszewiczem wyciągnąłem jedynie to, że momentów rozpoczęcia wojny było już kilka, że obiecano już w Moskwie aresztować różnych przedstawicieli władz polskich (do reewakuacji mienia i ludzi), by ich mieć jako zakładników, lecz jedynie „wilańje chwostom¹⁷⁴” Niemców stało temu na przeszkodzie. Ale to nic, choćby na żniwa, a wojna będzie. Żniwa Sowieciom bardzo się przydadzą, a i burżuazję też dobrze będzie „potrepać¹⁷⁵”, bo zbyt wzbogaciła się i obrosła sadłem. Oto wszystko, co najbardziej charakterystycznego z tej rozmowy wyciągnąłem.

Następnie sprawa bardzo groźnie przedstawia się co do bezpieczeństwa. Ponieważ w Wilnie organizacje białoruskie nie chcą słyszeć o żadnych powstaniach, nakazano „jaczekom¹⁷⁶” organizowanie band i gnębienie „panów”, to jest administracji i obywateli.

Koniecznością jest obsadzenie mostów kolejowych strażami wojskowymi, bo zamachy są projektowane.

Na razie chodzi o sprowokowanie ludności, by móżdż (sic!) krzyżeć za granicą, że sam lud powstaje na skutek ucisku.

Litwini mają obiecaną, iż Wilno i dużą połąć Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny dostaną. Umowa podobno podpisana, na mapie ściśle granice oznaczono, z prawem przejścia przez całe terytorjum Litwy armii czerwonej.

W Wilnie, jak się dowiedziałem, szczegółowe dane o „ucisku polskim” wysyła co tydzień do Mińska Maksim Harecki¹⁷⁷. U niego ma się znajdować wszelka literatura z Kowna, Berlina i Mińska, którą jakoby trzyma na strychu domu, w którym mieszka. Warto by przetrząść te zbiory.

Oto wszystko ważniejsze, co słyhać z dni ostatnich.

inż. Romuald Ziemkiewicz

Warszawa

7 maja 1923

¹⁷² Leon Dubiejkowski — zob.: cz. 1, przyp. 65, dokument V.

¹⁷³ Eugeniusz Ładnow — zob.: cz. 1, przyp. 28, dokument II.

¹⁷⁴ Wilańje chwostom (ros. вилание хвостом) — merdanie ogonem.

¹⁷⁵ Potrepać (ros. потрепать) — zniszczyć.

¹⁷⁶ Zob.: cz. 2, przyp. 108, dokument X.

¹⁷⁷ Maksim Harecki — zob.: cz. 1, przyp. 76, dokument VI.

Dokument XV

**Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego
WP z dnia 09.05. 1923 r.**

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Do Oddziału II

Sztabu Generalnego

inż. Romualda Ziemkiewicza

Raport

W dniu 3 maja o godz. 9-ej wieczorem już było wiadomem w Wilnie wśród białorusinów, że Komitet Białoruski w Warszawie¹⁷⁸ uczestniczył w pochodzie ze sztandarem białoruskim, na którym zamiast Pogoni¹⁷⁹ był jedynie Orzeł Polski. Ciekawem jest i niezrozumiałem skąd tak prędko i jaką drogą doszła o tem wiadomość do Wilna.

Wczoraj 8 maja dowiedziałem się od przybyłego z Wilna kooperatora Hapanowicza¹⁸⁰, iż rząd Łastowskiego¹⁸¹ został rozwiązany na żądanie jakoby Berlina. Jeżeli to prawda, to skłonny jestem mniemać, że do tego mogła się przyczynić moja poufna rozmowa z agentem Litwy Petrunelisem¹⁸² w marcu bieżącego roku. W rozmowie tej biłem na to, iż Łastowski jest nader naiwny i nieostrożny w doborze ludzi, że akcja wywołania powstania białoruskiego w Polsce była przeprowadzoną skandalicznie nieudolnie jako przez niefachowców wojskowych. Petrunelis słuchał tego z niezwykłą uwagą. Do mej krytyki działalności Łastowskiego dodałem, iż rezultatem nieudanych prób powstania będzie proces, który brzydko się skończy, albowiem podobno władze polskie mają w ręku niezbite dowody akcji samego rządu litewskiego. Dodałem jeszcze, że kompromitacji takiej można było rządowi litewskiemu uniknąć, gdyby powierzył środki i plan wykonania w ręce pewne i fachowe. Petrunelis zgodził się zupełnie ze mną i bardzo mi dziękował za szczerość.

Wiadomość musi być jeszcze sprawdzoną i rozpatrzoną krytycznie w swoich ewentualnych wynikach. Posiada ona wielkie cechy prawdopodobieństwa. Sprawdzę ją i zbadam na miejscu w Wilnie.

Warszawa

d. 9 maja 1923

¹⁷⁸ Zob.: cz. 1, przyp. 16, dokument I.

¹⁷⁹ Pogoń — godło państwowe przyjęte przez Białoruską Republikę Ludową, nawiązujące do tradycji państwowej Wielkiego Księstwa Litewskiego.

¹⁸⁰ Józef Hapanowicz (1883-1961) — działacz białoruski w Warszawie, organizator spółdzielni.

¹⁸¹ Wacław Łastowski — zob.: cz. 1, przyp. 96, dokument VII.

¹⁸² Petrunelis — bliższych danych nie udało się ustalić.

Dokument XVI

**Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego
WP z dnia 25.05.1923 r.**

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Do Oddziału II

Sztabu Generalnego

inż. Romualda Ziemkiewicza

Raport

Otrzymawszy wezwanie Sądu Okręgowego w Białymstoku do stawienia się jako świadek w sprawie posła białoruskiego Jakowiuka¹⁸³ wyjechałem z Warszawy dnia 13 maja. Rozprawa sądowa rozpoczęła się dnia 14 maja o godzinie 10-ej z rana.

Dowiedziawszy się, iż jako świadek ze strony obrony nie prędko będę badany, zacząłem rozglądać się w sytuacji, zaznajomiłem się z aktem oskarżenia, który dostałem (kopję) od korespondenta z Wilna pana Samojo¹⁸⁴. Następnie dowiedziawszy się, iż wśród świadków na wolności jest żona¹⁸⁵ głównego atamana Skomorocha¹⁸⁶ (= Szymaniuka) zaznajomiłem się z nią, by dowiedzieć się ciekawych dla mnie szczegółów, jako historyka ruchu, z życia spiskowców w puszczy Białowieskiej. Co do tego nie zawiodłem się, gdyż Szymaniukowa powiedziała mi dość szczegółowo o swem 7-mio-tygodniowym przebywaniu razem z mężem w puszczy. Żona Skomorocha Szymaniukowa osoba bardzo przystojna w elegancki kostjum popielaty angielski, w czerwonej chustce w kwiaty, artystycznie zawiązanej na głowie, zwracała powszechną uwagę¹⁸⁷. Asystowałem jej stale i nieodłącznie, co mocno irytowało policję i wywiadowców tajnych.

Z opowiadań Szymaniukowej, w których nie ukrywała swej nienawiści do Wierzy Masłowskiej¹⁸⁸, zrozumiałem, że gra tu rolę zazdrość kobieca,

¹⁸³ Szymon Jakowiuk — zob.: cz. 1, przyp. 38, dokument III.

¹⁸⁴ Włodzimierz Samojo (1878-1941) — białoruski publicysta, krytyk literacki, filozof.

¹⁸⁵ Jelizawieta Szymaniuk — Rosjanka z Moskwy, aktorka moskiewskiego teatru „Buŕ”.

¹⁸⁶ Skamaroch (właściwie Herman Szymaniuk, ok. 1893 Grabowiec k. Orli — zm. ?) — absolwent gimnazjum w Moskwie, podobno pracował jako aktor w teatrach moskiewskich. Od VIII 1921 — organizator ruchu partyzanckiego na Białostocczyźnie, prawdopodobnie działający na zlecenie rządu sowieckiego w Moskwie. Przywódca oddziału partyzanckiego w Puszczy Białowieskiej.

¹⁸⁷ Zob. fotografia z procesu białostockiego w: J. Kalina, *Bractwo Włóścian Białorusinów (1920-1921)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, t. 1, 1994, s. 37.

¹⁸⁸ Wiera Masłowska (Бера Маслоўская) (ur. 1896 Ogródniczki — zm. 1981) — absolwentka Seminarium Nauczycielskiego w Świsłoczy i kursów nauczycielskich w Wilnie (1919); 1920 — organizatorka Towarzystwa Kobiet Białorusinek w Mińsku; instruktor białoruskiego oddziału oświaty Ludowego Komisariatu BSRS; 1921

albowiem Skomoroch z Wierą Masłowską jeździł, jej słuchał, a żonę samą zostawiał. Rezultat był taki, iż awantury na tem tle Szymaniukowa urządzała stale w puszczy¹⁸⁹, a po wykryciu bandy i jej aresztowaniu poczęła wszystkich wydawać.

Dlaczego Szymaniukowa odpowiada z wolności, dla czego
[k. 2]

nie siedzi na ławie oskarżonych, bo przecież była w puszczy i z mężem swym dzieliła się nagrabionym dobytkiem — zrozumiałem później, widząc specjalne względy dla Szymaniukowej ze strony władz policyjnych i wywiadu tajnego. Oni to ją uwolnili i wzięli w opiekę.

Bardzo ciekawie wypytywałem Szymaniukową o atamana Czorta¹⁹⁰ i jego nazwisko prawdziwe. Czorta Szymaniukowa wyjawić mi nie chciała, opowiadała tylko, iż był on adjutantem jej męża, w końcu zaś na natarczywe moje zapytania przyznała się, iż Czort jest tu na sali sądowej w liczbie oskarżonych i że nazwiska jego nie powie nikomu, choćby ją torturowali. Czy to prawda, czy po prostu chęć zainteresowania mnie — nie wiem, zauważyłem jednak, iż Skomorochowa stale i przenikliwie patrzy na oskarżonego o komunizm i przynależność do armii Budionnego¹⁹¹ Aleksandra Stankiewicza¹⁹². Stankiewicz Aleksander chłopiec przystojny, brunet, o oczach czarnych, błyszczących, nieprzyjemne wzbudzających wrażenie. Zaznaczam tu swoje spostrzeżenia i wrażenia, nie wyprowadzam z tego jednak żadnych wniosków.

Białorusini zamierzali do obrony prosić prócz mecenasa Wróblewskie-

— organizatorka eserowskiej działalności konspiracyjnej na Białostocczyźnie i Grodzieńszczyźnie; 1922 — aresztowana przez władze polskie, skazana na 6 lat; 1927 — zwolniona z więzienia dzięki staraniom sowieckiego Czerwonego Krzyża; 1939-1946 pracowała jako nauczycielka na Białostocczyźnie i w Żaganii (do 1954).

¹⁸⁹ Mowa o Puszczy Białowieskiej.

¹⁹⁰ „Czort” — pseudonim przywódcy oddziału partyzanckiego na Grodzieńszczyźnie działającego w początkach lat 20. XX w.

¹⁹¹ Semen Michajłowicz Budionny (Семён Будённый) (1883-1973) — urodzony nad Donem w chutorze Kozirur; 1903 — rozpoczął służbę w armii rosyjskiej, 1905 — uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej (dragon 46 Pułku Kozaków Dońskich), uczestnik I wojny światowej (18 Siewierski Pułk Dragonów), 1917 — przewodniczący Rewolucyjnego Komitetu Pułkowego, zastępca przewodniczącego Rewolucyjnego Komitetu Dywizyjnego; członek Komitetu Wykonawczego Salskiej Okręgowej Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich, Kozackich i Żołnierskich; XI 1919 — IV 1923 — dowódca I Armii Konnej; 1935 — marszałek Związku Socjalistycznego, brał udział w czystkach kadry oficerskiej w l. 1936-1937; uczestnik II wojny światowej, od 1919 członek partii komunistycznej — za: A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej Siemiona Budionnego (1919-1923)*, Grajewo 2003, s. 23.

¹⁹² Aleksander Stankiewicz (Аляксандр Станкевіч), pseud. „Pułaczow” — organizator ruchu partyzanckiego na Grodzieńszczyźnie w l. 1921-1923; w „procesie 45.” w Białymstoku skazany za to na karę 10 lat pozbawienia wolności.

go¹⁹³ z Wilna samych tylko adwokatów ukraińców ze Lwowa. Mecenas Wróblewski oparł się temu stanowczo, twierdząc, iż byłoby to jaskrawym wyzwaniem i zaszkodziłoby sprawie, a obronę utrudniło. Projekt powołania ukraińców podał Antoni Łuckiewicz¹⁹⁴.

Wady w procesie były ogromne. Śledztwo pierwiastkowe było zrobione nadzwyczaj nieudolnie, świadkowie jak ze strony oskarżenia, tak i ze strony obrony nie byli wcale izolowani. Protestował przeciwko temu wobec miejscowego białostockiego prokuratora adwokat St. Mickiewicz¹⁹⁵ z Wilna, na skutek jednak prośby adwokatów i prokuratora oraz sędziów protest swój cofnął.

[k. 3]

Ze świadków, którzy zeznawali w tej sprawie, kapitan Jarecki¹⁹⁶ z Grodna, pomimo taktu, dobitności i logiczności swego bardzo obciążającego oskarżonych zeznania, mimo woli być może, wpakował Dubiejkowskiego¹⁹⁷. Miał się wyrazić kapitan Jarecki, iż Dubiejkowski z ramienia rządu polskiego, a jak inni zrozumieli z rozkazu czy polecenia tegoż rządu wysłanym był na zjazd białoruski do Pragi Czeskiej¹⁹⁸. Kapitan Jarecki zeznawał jako świadek wcześniej odemnie, na sali wtedy być nie mogłem, opowiadali mi jednak wszyscy białorusini, iż Dubiejkowski został nareszcie zdemaskowanym.

Bardzo to przykra historia, ale potem co zaszło, Dubiejkowski już jest wylosowanym ze spraw białoruskich.

W czasie wyczekiwania na moje zeznanie wśród świadków poznałem osobnika, który w 1919 roku 4 marca w Mińsku, gdy jako aresztowany stanął w czerezwyczajce¹⁹⁹, dokonał osobistej rewizji na mojej osobie, zabierając mi pieniądze, złoty zegarek i bekieszę na futrze. Zapytałem obecną Szymaniukową jak się ten osobnik nazywa i dowiedziałem się iż nazwisko

¹⁹³ Tadeusz Wróblewski (1858-1925) — adwokat; 1877 — absolwent gimnazjum w Wilnie; 1877-1879 — student medycyny w Wojskowej Akademii Medycznej w Petersburgu; 1880 — aresztowany w Warszawie pod zarzutem działalności w partii socjalistycznej, zesłany do guberni tobołskiej; 1883-1886 — studia prawnicze na Uniwersytecie Petersburskim; od 1891 w Wilnie; 1905-1907 — zasłynął jako adwokat więźniów politycznych; w 1900 odnowił działalność Towarzystwa Szubrawców; kolekcjoner i bibliofil (zbiór kartograficzny gen. Weysenhoffa, biblioteka hr. Platara, kolekcja masoników), 1912 — utworzył Bibliotekę im. E. i E. Wróblewskich (obecnie Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk). Autor prac z zakresu statystyki, prawa, historii Wilna i biografistyki.

¹⁹⁴ Antoni Łuckiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 15, dokument I.

¹⁹⁵ Stanisław Mickiewicz — adwokat wileński, obrońca w „procesie 45.”.

¹⁹⁶ Stanisław Jarecki (1892-1955) — kierownik II Oddziału III DOK w Grodnie.

¹⁹⁷ Lawon Dubiejkowski — zob.: cz. 1, przyp. 65, dokument V.

¹⁹⁸ I Wszecbiałoruska Polityczna Konferencja odbyła się w Pradze 25-29.09.1921 r. L. Dubiejkowski był delegatem z ramienia Białoruskiego Komitetu Narodowego w Warszawie. Konferencja przyjęła szereg rezolucji (m.in. dot. pokoju ryskiego). Na konferencji przeważały nastroje antypolskie.

¹⁹⁹ Zob.: cz. 1, przyp. 37, dokument III.

jego jest Edward Lenkiewicz²⁰⁰. Lenkiewicz mnie też poznał i zaraz rozpoczął śledzić moją osobę. Obawiając się aresztu, a wiedząc co spotkało w Białymstoku i Grodnie Dubiejkowskiego, gdy był bezprawnie aresztowanym, starałem się nie chodzić sam, lecz dobierałem sobie zawsze towarzystwo z 3 do 4 osób. Jako świadek zeznawałem dopiero na piąty dzień sądu, w piątek 18 maja. Zapytany o Jakowiuka powiedziałem, iż znam go z Grodna z 1920 roku, gdy był Sekretarzem Komitetu Narodowego Białoruskiego w Grodnie²⁰¹. Powiedziałem, iż był moim podwładnym na kolei w 1920 roku przy bolszewikach, pracując jako fachowiec w telegrafii. Oświadczyłem kategorycznie iż obecny poseł na Sejm Szymon Jakowiuk w 1920

[k. 4]

roku nie odnosił się wrogo do Państwa Polskiego ani jako członek Komitetu Białoruskiego ani jako naczelnik telegrafu kolejowego przy bolszewikach, a potwierdzić to mogę tym, iż wiedział, że na dystansie u mnie pracują rozbitkowie z armii: dwu oficerów i paru żołnierzy polskich i nikogo nie tylko nie wydał bolszewikom, ale treść wszystkich telegramów, przychodzących po jednym działającym telegrafii kolejowym, komunikował mnie, co ja potem komunikowałem oficerom, a przez to samo organizacji P.O.W.²⁰² Dodałem, iż Jakowiuk był i jest bezpartyjnym, przy polakach na kolei jako prawosławny służyć nie mógł i środki do życia zdobywał za pomocą handlu i drobnej spekulacji. W takim charakterze Jakowiuka, jako lojalnego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej znałem do 1921 roku, gdyż później, wyjechawszy z Grodna już go nie widywałem i o późniejszej jego działalności nic nie wiem.

Po tem prokurator zapytał mnie o Komitet Białoruski w Grodnie. Dawałem odpowiedzi o dwu proklamacjach, wydanych za pozwoleniem cenzury wojskowej.

Następnie prokurator dziwi się, że mogłem jako polak należeć do Komitetu Białoruskiego i pyta się czy gdyby istniał tu Komitet Chiński również należałbym do niego? Odpowiedziałem, iż zapytanie uważam za zbyt niewspółmierne i dalekie geograficznie, dodając iż jako osobnik z wolną i nieskrępowaną indywidualnością nie widzę racji gdybym naprzykład znał język chiński i był przyjętym do takiego komitetu i gdyby mnie to z jakiego bądź powodu interesowało, abym do Komitetu nawet chińskiego należeć nie miał.

Tu adwokat Wróblewski zapytuje, czy wydałem

²⁰⁰ Edward Lenkiewicz — agent II Oddziału.

²⁰¹ Zob.: cz. 1, przyp. 35, dokument III.

²⁰² POW — Polska Organizacja Wojskowa, tajna organizacja militarna utworzona w sierpniu 1914 w Warszawie z inicjatywy J. Piłsudskiego. Głównym jej celem miała być dywersja i działalność wywiadowcza na tyłach wojsk rosyjskich. Komórki POW powstały początkowo na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w głębi Rosji, później objęły inne tereny (w II 1918 powstała POW zaboru pruskiego, w 1919 — POW Górnego Śląska).

[k. 5]

przed wojną w języku białoruskim dwie prace historyczno-bibliograficzne? Odpowiadam, iż istotnie tak było, jedna praca moja o Kirkorze²⁰³, a druga o Barszczewskim²⁰⁴. Mecenas Wróblewski zapytuje mnie czy wiem, iż moje prace referowane były przez nieżyjącego już obecnie znakomitego bibliografa polskiego Estrajchera²⁰⁵ na posiedzeniu naukowym Akademii Umiejętności w Krakowie²⁰⁶ i jako prace polaka w języku białoruskim ocenione zostały nader przychylnie? Odpowiedziałem, iż o tem dowiedziałem się dopiero w rok czy 2 lata potem od członka tejże Akademii etnografa białoruskiego pana Michała Federowskiego²⁰⁷ z Warszawy.

Po mecenasie Wróblewskim zapytuje mnie generał Babiański²⁰⁸ czy istnieją podręczniki szkolne białoruskie dla szkoły średniej, a mianowicie podręcznik np. fizyki oraz do matematyki. Odpowiadam iż podręczniki takie istnieją; fizyka²⁰⁹ inżyniera Trepki²¹⁰ już wyszła z druku, matematyka gotowa, trygonometria inż. Duszewskiego²¹¹ drukuje się w Królewcu, inne liczne podręczniki, gotowe do druku w rękopisie czekają na wydawców.

Tu mecenas Mickiewicz z Wilna zapytuje mnie czy znam Edwarda Len-

²⁰³ Mowa o pracy: *Адам Ганоры Кіркор*, Вільня 1911.

²⁰⁴ Mowa o pracy: *Jan Barščeŭski. Pieršy Bielaruski Pišmieńnik XIX staleccia*, Wilnia 1911.

²⁰⁵ R. Ziemkiewicz mylnie odnosi się do Karola Estreicher (1827-1908) — bibliografa, historyka literatury i teatru, członka Krakowskiego Towarzystwa Naukowego, jednego z założycieli Akademii Umiejętności. W 1862 r. objął on stanowisko bibliotekarza i adiunkta Warszawskiej Szkoły Głównej w Warszawie, w l. 1865-1905 był dyrektorem Biblioteki UJ, rozpoczął opracowywanie „Bibliografii polskiej od XV do XIX w.” K. Estreicher zmarł przed ukazaniem się prac naukowych R. Ziemkiewicza. Komentować mógł je syn Karola, Stanisław Estreicher (1869-1939), również bibliograf i kontynuator edycji „Bibliografii polskiej”, historyk prawa, od 1902 r. profesor UJ.

²⁰⁶ Polska Akademia Umiejętności (PAU) — instytucja naukowa w Polsce zajmująca się organizowaniem, prowadzeniem i wspieraniem badań naukowych oraz reprezentowaniem nauki polskiej za granicą, powołana w 1919 r. w Krakowie jako kontynuacja Akademii Umiejętności utworzonej w Krakowie w latach 1871-1873.

²⁰⁷ Michał Federowski (1853-1923) — etnograf i kolekcjoner książek. Zebrał ogromny materiał etnograficzny z Białorusi. Od 1921 — pracownik Zakładu Etnologii Instytutu Nauk Antropologicznych Warszawskiego Towarzystwa Naukowego. R. Ziemkiewicz uważał go za swojego nauczyciela.

²⁰⁸ Aleksander Babiański (1853-1931) — adwokat, obrońca w „procesie 45.”.

²⁰⁹ Mowa m.in. o podręczniku: *Фізыка: Механіка і цяпльна*, Вільня 1922.

²¹⁰ Antoni Nekanda-Trepka (Антон Неканда-Трэпка) (1877 Mińsk — 1942) — białoruski działacz polityczny i oświatowy. 1903 — absolwent Instytutu Technologicznego w Petersburgu; 1904 — słuchacz kursów w Liege; współtwórca BSH i BPSD; od 1918 — nauczyciel w polskim gimnazjum w Mińsku; 1919 — aresztowany przez CzeKa; 1919 — w prezydium Białoruskiego Komitetu Narodowego w Mińsku; 1920-1930 — nauczyciel Białoruskiego Gimnazjum w Wilnie; 1939 — aresztowany przez NKWD, zesłany na 10 lat na Syberię; zmarł w drodze do armii Andersa.

²¹¹ Klaudiusz Duż-Duszewski — zob.: cz. 2, przyp. 146, dokument XIII.

kiewicza. Odpowiadam, iż nazwisko to usłyszałem dopiero tutaj. W osobie zaś Lenkiewicza poznaję tego, który służył w 1919 roku w marcu w Mińsku w czerezwyczajce, osobiście mnie zrewidował i ograbił z pieniędzy, złotego zegarka i bekieszy na futrze. Taką twarz charakterystyczną jak Lenkiewicza zapamiętać bardzo łatwo, a cóż dopiero w takich okolicznościach jak w czerezwyczajce, gdzie drży się o swe życie i każda twarz zbira

[k. 6]

jak fotografia pozostaje w pamięci na zawsze.

Prokurator nie ukrywając swego niezadowolenia pyta mnie, czy po 4-ch latach istotnie poznaję Lenkiewicza jako tę samą osobę z czerezwyczajki. Wywołany z sali Lenkiewicz, pod którym drżąco uginają się nogi, występuje na środek sali dla konfrontacji. Na zapytanie prokuratora odpowiadam: „W Lenkiewiczu poznaję bezwzględnie tego samego, który mnie w czerezwyczajce ograbił, twierdzę to stanowczo, zaznaczając, iż biorę na siebie wszelką odpowiedzialność za prawdę mych słów. Dodać muszę, iż tenże Lenkiewicz od paru dni ciągle mnie śledzi, chodzi za mną z jakimiś dwoma osobnikami, nie spuszczaając ani na chwilę ze mnie uwagi”.

Tu Lenkiewicz jako odparowanie mego oskarżenia przyznaje, iż chodzi za mną, bo się dowiedział, że chodzę do hotelu gdzie mieszka Baranow²¹², a służba hotelowa powiedziała mu, iż widuję się z Baranowem. Odpowiedziałem [*ostatnie słowo skreślone*] Następnie dopiero zaprzecza by służył w czerezwyczajce w Mińsku, twierdzi iż wówczas był nie w Mińsku a w Homlu.

Prokurator przerywa jego zeznanie, każe mu iść na miejsce, a mnie pokazuje paszport Baranowa i pyta się czy widziałem takie białoruskie paszporty i czy wiem kto je wydaje. Po obejrzeniu paszportu oświadczam, iż takie same paszporty w Warszawie w Komitecie Białoruskim wydał w roku 1920 i 1921 roku Dubiejkowski. Prokurator się dziwi i apodyktycznie twierdzi, iż to fałsz, albowiem byłby to rząd w rządzie, co absolutnie tolerowanym być nie może, bo to jest nielogicznym.

[k. 7]

Odpowiadam, iż nie wchodząc w roztrząsanie logiczności czy nielogiczności, sam widziałem jak takie paszporty w Warszawie Dubiejkowski wydawał i że wydano ich około 15 000. Prokurator pyta czym widział na nich wizę polską? Odpowiadam że nie, bo mnie to nie interesowało, wiem jednak, że wizy amerykańskie, francuskie, angielskie, ba nawet oczywiście niemieckie dawane były, a zatem i polska wiza też być musiała. O Baranowie mówię, iż był w Pradze Czeskiej, prawdopodobnie bez paszportu polskiego, tam więc mu dano paszport, by miał jakiś dowód osobisty. Tu następują wyjaśnienia, z których okazuje się, iż Baranow bez paszportu przeszedł przez

²¹² Sergiusz Baranow — zob.: cz. 1, przyp. 33, dokument III.

tak zwaną zieloną granicę. Na tem zeznanie moje skończono.

Prokurator Kamiński²¹³ ze sposobu zapytywania świadków, stronności i nienawiści do partji lewicowych oraz narodowości nie polskich wykazał się wszystkim jako zażarty endek²¹⁴. Tak go wszyscy bez wyjątku na sali nazywali. Sędziowie też wszyscy wyznają zasady tego stronnictwa. Niezadowolenie ze mnie było ogromne, żem pod przysięgą śmiał mówić prawdę, która mi się nie podobała. Korespondenci wszyscy byli tylko z gazet endeckich, wskutek czego orgja kłamstw i oszczerstw nic nie mające wspólnego z prawdą, rozlała się po pismach. Mecenasa Wróblewskiego zrobiono renegatem, generała Babiańskiego moskalofilem mnie przypisano udział w bandzie powstańców.

Oburzenie na te kłamstwa w prasie polskiej endeckiej poruszyło całym Białymstokiem i podziałało nawet na sędziów, którzy wydali dość

[k. 8]

łaskawy wyrok. Apelowac będą wszyscy z wyjątkiem Wiery Masłowskiej.

Wiera Masłowska zachowywała się wyjątkowo dobrze i z godnością. Na zapytania odpowiadała zawsze w doskonałej, czystej, nawet wykwintnej białoruszczyźnie. Zawsze uśmiechnięta, pogodna, bez troski, bez cienia sztuczności robionej zyskała sympatję, życzliwość nie tylko publiczności lecz i sędziów. Prócz oczywiście prokuratora. Ten bowiem wyprowadzanym był przez nią i przez adwokatów ciągle z równowagi. Na oskarżenie prokuratora, iż Masłowska w bandzie Szymaniuka brała udział w pijaństwie i orgii, oskarżona z oburzeniem piętnuje niegodziwość prokuratora, który jedyny ze wszystkich stara się poniżyć godność ludzką oskarżonych, przypisując im brudne pobudki i cele, i oświadcza, iż pan prokurator codziennie spija wódeczki lub likiery, a oni biedni ledwie raz na rok mają takie święto. Gdy prokurator domagał się kary bezterminowej ciężkiego więzienia dla Masłowskiej, oskarżona roześmiała się w oczy prokuratorowi.

Zadaniem mojem w czasie tego procesu było wpłynięcie na białorusi-
nów, tak posłów jak i senatorów, którzy ustawicznie po kilku na procesie przebywali, aby nie rozdymać takiego procesu do wszelkich rozmiarów i nie robić z tego reklamy.

Uważałem, że to byłoby dla sprawy polskiej lepiej. Adwokaci jak generał Babiański, mecenas Wróblewski i Mickiewicz zgodzili się ze mną i z całych sił wpływali na oskarżonych, by zachowywali się z godnością, przyzwoicie i bez ekscesów. Oskarżeni chcieli po wyroku, o wydaniu którego nie wątpili ani trochę, śpiewać pieśni

[k. 9]

rewolucyjne białoruskie: «Ad wieku my spali» i «Nie nam białarusam, nie

²¹³ Kamiński — pracownik prokuratury, bliższych danych nie udało się ustalić.

²¹⁴ Tu: endek w znaczeniu osoby sympatyzującej z programem i ideologią partji Narodowa Demokracja.

nam maskalam ci lacham służyć». Jak tylko o tem się dowiedziałem, prosiłem na wszystko generała Babiańskiego aby wyperswadował to oskarżonym. Udało się tom zrobić. Następnie starania moje, by znaczenie tego ruchu zbagatelizować, ośmieszyć go, jako, że baba była główną organizatorką, doskonale przeprowadził generał Babiański. Powiedział on, iż ruch chciał wywołać Skomorach, co znaczy blazen²¹⁵, że taki ruch nie mógł liczyć na powodzenie, gdyż zwolenników mieć nie mógł, a sam Skomorach był oszustem, który brał pieniądze za osoby istniejące wprawdzie, ale nie wiedzące nawet o swem zapisaniu do bandy. Były to nowego typu «martwe dusze», gdyż komisja kontrolująca litewska z Kowna na miejscu sprawdzała istnienie osób zapisanych do bandy. Jak wyjaśniło się na procesie, moc osób nie miała żadnej styczności z bandą Skomorocha, a nazwiska ich zostały znalezione w spisie jaki Skomoroch posyłał do Miecza i Kowna i w odpisie w archiwum jego wziętem w Białowieskiej puszczy. Za te osoby Skomoroch pieniądze pobrał i dzielił się ze swymi podwładnymi.

Udział Kowna w wywołaniu powstania białoruskiego został udowodniony jasno na procesie.

Adwokatów generała Babiańskiego i mecenasa Wróblewskiego usilnie prosiłem by nie zwalali wiarygodności zeznań świadka Lenkiewicza. Twierdziłem, iż pomimo tego, że służył w czerezwyczajce, że zeznanie inspirowane mu przez policję i zarząd wywiadu tajnego jak uczeń wyrecytował w sądzie, powiedział jednak dużo prawdy, z którą trzeba

[k. 10]

się liczyć. Jakoż ani Wróblewski ani Babiański w obronie oskarżonych wcale się na mojem zeznaniu nie opierali, ujmując sprawę z innej strony, a mianowicie sprzeczności zeznań Lenkiewicza z zeznaniami świadków oskarżenia.

Jakowiuk na skutek mego zeznania i zbicia oskarżeń przez obronę został uniewinniony.

Posłowie i senatorowie przed moim zeznaniem sami gorąco żądali, bym na pytanie jakiej ja jestem narodowości, odpowiedział, że polskiej. Uważają mnie oni za białorusina, a zeznanie takie uważali w danym wypadku za jedynie korzystne dla sprawy. Zgodziłem się na to żądanie bez trudu.

Wdzięczność i uznanie dla mnie białorusini po uniewinnieniu Jakowiuka wypowiedzieli jednogłośnie. Zaraz pogodzone mnie z Baranowem, z którym od roku 1920 byłem w złych stosunkach. Piorunowano na Dubiejkowskiego, który tak nadużył i zawiódł ich zaufanie, Rak-Michajłowski²¹⁶ wraz z ks. Stankiewiczem²¹⁷ powiedzieli mi, iż jeszcze w grudniu roku zeszłego

²¹⁵ Скоморох (ros.) — błazen.

²¹⁶ Szymon Rak-Michajłowski — zob.: cz. 1, przyp. 29, dokument II.

²¹⁷ Adam Stankiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 39, dokument IV.

Dubiejkowski im mówił, że Ziemkiewicz²¹⁸ służy w defensywie. Oni jednak temu nie wierzyli.

Dziś mam u białorusinów takie zaufanie, jakiego jeszcze nigdy nie miałem.

Generał Babiański bardzo zainteresował się moją osobą i moimi poglądami politycznymi. Chce ze mną pracować w polityce.

Ze strony prokuratora Kamińskiego i sędziów była próba wmieszania osoby marszałka Piłsudskiego²¹⁹ do procesu. Udaremnił to mecenas Wróblewski, zaznaczając że to do sprawy nie należy i gmatwać jej nie wolno.

[k. 11]

Ks. Stankiewicz został prezesem Klubu Białoruskiego²²⁰ w Sejmie. Przedstawia on kierunek ugody, szczerzy. Chce pogodzić interesa i dążenia białoruskie z polskimi i dąży do połączenia i zgody z Komitetem Białoruskim w Warszawie. Pytał mnie się o opinię jaką mam o Ładnowie²²¹. Dałem o Ładnowie opinię jaknajprzychylniejszą, radząc by pertraktacje z nim rozpoczął.

Prawdopodobnie białorusini żądać będą tylko usunięcia Dubiejkowskiego.

W czasie procesu w Białymstoku żona Skomorocha Szymaniukowa oskarżyła mecenasa Mickiewicza, iż jej groził jakoby, że za te jej zeznania będzie z nią źle.

Prokurator Kamiński podaje skargę na Mickiewicza do rady adwokackiej, domagając się usunięcia jego z adwokatury. Jako stale asystujący Skomorochowej byłem świadkiem słów Mickiewicza i na zeznaniu przed sądem zaprzeczyłem jej słowom. Tym razem okazuje się to sztuczką prowokatorską, inspirowaną Szymaniukowej przez policję.

Baranow w sądzie apelacyjnym będzie zapewne uniewinniony, albowiem dowodów czarne na białem winy jego nie ma.

Klub Białoruski w Sejmie głosować będzie za gabinetem gen. Sikorskiego²²². Z wrogami swymi — Endecją pójść nie może.

Ponieważ stanowisko moje i znaczenie u białorusinów niezwykle się wzmocniło i ze słowem mojem i osobą zaczęli się

[k. 12]

bardzo liczyć (pomogli mi w tym wyjątkowo Babiański, Mickiewicz i Wróblewski), przeto prosić będę o wskaźniki, o ile i czy mam pracować w celu zbliżenia z Ładnowem i Komitetem w Warszawie całego Klubu.

Warszawa

inz. Romuald Ziemkiewicz

25 maja 1923

P.S. Jeden z oskarżonych w procesie podporucznik litewski Kazimierz Woj-

²¹⁸ Romuald Ziemkiewicz — autor raportów; tu: pisze o sobie w osobie trzeciej.

²¹⁹ Józef Piłsudski — zob.: cz. 2, przyp. 127, dokument XI.

²²⁰ Zob.: cz. 2, przyp. 121, dokument XI.

²²¹ Eugeniusz Ładnow — zob.: cz. 1, przyp. 28, dokument II.

²²² Władysław Sikorski — zob.: cz. 1, przyp. 84, dokument VII.

tkiewicz²²³ uniewinniony przez sąd, ma być oddany do dyspozycji władz wojewódzkich. Z opowiadań mecenasa Wróblewskiego okazuje się, iż litwini wileńscy chcieli bronić Wojtkiewicza i Macieja Grygasa²²⁴ i obronę polecali Wróblewskiemu. Z Kowna jednak przyszedł rozkaz, aby ani feniga na tę sprawę nie dawać, gdyż ppor. Wojtkiewicz jest dezerterem wojskowym i przegrał w karty 60 tysięcy litów rządowych pieniędzy litewskich, zaś Maciej Grygas to przemytnik, który za swoje sprawy, spekulację i przemytnictwo ma sprawy karne w Litwie. Obydwaj oskarżeni mieli obrońców z urzędu i zostali przez sąd polski uniewinnieni. Teraz pytanie, co zrobić z obcym poddanym Wojtkiewiczem, który się podaje za polaka i ma krewnych w Warszawie?

[k. 1. — w prawym górnym rogu wzdłuż strony odręcznie ołówkiem: Tajne, w lewym górnym rogu odręcznie atramentem w poprzek strony: III/ Należy wyciąg przekazać p. Kaweckiemu/ 26 V Cz.; na k. 1-7 ołówkiem zakreślone zostały wszystkie akapity]

Dokument XVII

Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego WP z dnia 25.05.1923 r.

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Intymne

Do Oddziału II

Sztabu Generalnego

Zachowanie się naczelnictwa policji i defenzywy policyjnej tajnej na procesie²²⁵ w Białymstoku było zbyt jaskrawe i rzucające się w oczy. Nie mówię o niezręcznym i ordynarnym nadzorze nad moją osobą, ale taki sam nadzór nad posłami, senatorami i świadkami ze strony obrony wywoływał powszechne oburzenie wszystkich w Białymstoku i prawdopodobnie wywoła interpelację w Sejmie.

Stosunek świadka defenzywy warszawskiej Tustanowskiego²²⁶ do żony Skomorocha²²⁷ Szymaniukowej²²⁸, kolacja tej pary w hotelu na oczach świad-

²²³ Kazimierz Wojtkiewicz — bliższych danych nie udało się ustalić.

²²⁴ Maciej Grygas — mieszkaniec wsi w powiecie trockim, narodowości litewskiej, oskarżony w procesie białostockim o przeprowadzanie partyzantów przez granicę i posiadanie literatury propagandowej.

²²⁵ Mowa o procesie politycznym 45 Białorusinów, odbywający się przed sądem w Białymstoku wiosną 1923 r.

²²⁶ Mieczysław Tustanowski — współpracownik II Oddziału WP z Warszawy, bliższych danych nie udało się ustalić.

²²⁷ Skamaroch (właściwie Herman Szymaniuk) — zob.: cz. 2, przyp. 186, dokument XVI.

²²⁸ Jelizawieta Szymaniuk — zob.: cz. 2, przyp. 185, dokument XVI.

ków, posłów i senatorów, następnie zaciągnięcie do numeru Tustanowskiego Szymaniukowej odbyło się na oczach wszystkich, oburzyło opinię przeciwko policji i defenzywie, wyjaśniając pogładowo, dlaczego żona bandyty nie siedzi na ławie oskarżonych.

Policja i defenzywa skompromitowały się
[k. 2]

na tym procesie z kretesem.

Na drugi dzień w sali świadków powstał ogólny śmiech, gdy krewny Szymaniuków odezwał się do powracającej z miasta o godzinie 10-ej rano Szymaniukowej: «Hdzie ty, chalera, padziałasia cełuju nocz, hdzie spała²²⁹?»

To jeden fakt. Fakty zaś publicznego macania w sądzie Szymaniukowej przez funkcjonariuszy policji, woźnego sądu zwracały powszechną uwagę.

Adwokat Wróblewski²³⁰ odpowiadał naprzykład, iż na własne oczy widział jak Szymaniukowa siedziała na oknie a Lenkiewicz ją obejmował i całował.

Sądziłbym, iż nie zaszkodziło by zwrócić uwagę czynników miarodajnych na niewłaściwość takiego postępowania funkcjonariuszy rządowych, ośmieszających powagę tegoż Rządu.

Również nieszkodziło by zwrócić uwagę i zbadać z racji czego i wskutek jakich powodów żona Skomoracha

[k. 3]

nie siedziała na ławie oskarżonych, zaliczono ją do kategorii świadków uprzywilejowanych, co było obrazą dla kobiet uczciwych wezwanych do dania świadectwa o prawdzie.

Te uwagi ośmielam się złożyć dodatkowo do raportu.

Inż. Romuald Ziemkiewicz

Warszawa

d. 25 maja 1923.

[k. 1. — w prawym górnym rogu ołówkiem: tajne; w lewym górnym rogu, w poprzek atramentem: Przesłać panu Kaweckiemu; k 1-3 — wzdłuż lewego marginesu zakreślone wszystkie strony ołówkiem]

²²⁹ Hdzie ty, chalera, padziałasia cełuju nocz, hdzie spała (biał.) — Gdzie, cholero, podziewałaś się przez całą noc, gdzie spałaś?

²³⁰ Tadeusz Wróblewski — zob.: cz. 2, przyp. 193, dokument XVI.

Dokument XVIII

**Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego
WP z dnia 01.06.1923 r.**

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Do Oddziału II Sztabu Generalnego
inż. Romualda Ziemkiewicza

Raport

W Klubie Białoruskim²³¹ zapanowały obecnie kłótnie i niesnaski. Chodzi o władzę prezesa Klubu Taraszkiewicza²³² z prezesostwa (po mowie jego: „Z dymem pożarów²³³”) usunięto i wybrano ks. Adama Stankiewicza²³⁴. Ks. Stankiewicz po zorganizowaniu obrony w procesie białostockim²³⁵, co dobrze przeprowadził, jest za bardzo umiarkowany, ugodowy, co się mocno nie podoba prawosławnym posłom jak Kochanowiczowi²³⁶, Kalinowskiemu²³⁷, Baranowowi²³⁸, Owsianikowi²³⁹ i Jeremiczowi²⁴⁰. Chcą więc go zwalić.

Ks. Stankiewicz postanowił i polecił głosować za rządem Sikorskiego²⁴¹, a że na głosowanie z powodu choroby nie przyjechał, więc Taraszkiewicz z kompanią po porozumieniu się z ukraińcami²⁴² postanowił samowolnie głosować przeciw rządowi.

Posel Owsianik dostał od ukraińców na koszt procesu i apelacji od wyroku białostockiego 10 milionów marek. Posłowie i senatorowie białoruscy

²³¹ Zob.: cz. 2, przyp. 121, dokument XI.

²³² Bronisław Taraszkiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 49, dokument IV.

²³³ Zob.: cz. 2, przyp. 166, dokument XIV.

²³⁴ Adam Stankiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 39, dokument IV.

²³⁵ Zob.: cz. 2, przyp. 225, dokument XVII.

²³⁶ Michał Kochanowicz — zob.: cz. 1, przyp. 43, dokument IV.

²³⁷ Włodzimierz Kalinowski (Уладзімір Каліноўскі) (1889-1940) — białoruski działacz społeczny i polityczny, publicysta, 1910 — absolwent gimnazjum w Grodnie, 1914 — absolwent Wydziału Prawna na Uniwersytecie Petersburskim, 1917 — członek Białoruskiego Towarzystwa Ofiar Wojny, od VII 1921 — na Grodzieńszczyźnie, XI 1922 — poseł na Sejm RP, członek Białoruskiego Klubu Sejmowego, VI 1923 — pozbawiony mandatu poselskiego i obywatelstwa polskiego, od XII 1923 w Mińsku, pracował jako prawnik, 1925-1927 — na różnych stanowiskach w Centralnym Komitecie Wykonawczym BSRS, 1927-1929 — docent w Katedrze Historii Kultury Polskiej Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego, dalszy los niezany.

²³⁸ Sergiusz Baranow — zob.: cz. 1, przyp. 33, dokument III.

²³⁹ Antoni Owsianik — zob.: cz. 1, przyp. 55, dokument IV.

²⁴⁰ Fabian Jaremicz — zob.: cz. 1, przyp. 46, dokument IV.

²⁴¹ Władysław Sikorski — zob.: cz. 1, przyp. 84, dokument VII.

²⁴² Mowa o reprezentacji ukraińskiej w Sejmie.

proces ten prowadzili swoim kosztem z dyjet poselskich i są, jak mówią obecnie, zrujnowani. Pieniędzy na wydawnictwo gazet i apelację nie mają. Ukraińcy obiecali pomoc. Jakie to fundusze ukraińców, czy krajowe czy zagraniczne dociec trudno.

Procesem posłów Baranowa i Jakowiuka zainteresował się bardzo Mińsk i Moskwa. Łuckiewicz Antoni otrzymał list z Mińska od Ciszki Hartnego (= Dymitra Żyłunowicza²⁴³) komunisty białoruskiego, w którym podaje, iż zdemaskowany b. agent czerezwyczajki Edward Lenkiewicz²⁴⁴ (partyjna nazwa Stiefan Makłak), obecny agent defenzywy policyjnej w Białymstoku

[k. 2]

znajduje się na liście zbiegłych i poszukiwanych przestępców władzy sowieckiej. W liście Żyłunowicz prosi o zakomunikowanie niżej podpisanemu ukłonów i pozdrowienia. Na procesie białostockim było dwóch [sic!] przedstawicieli od Sowietkiej Białorusi na sali wśród publiczności puszczanej za biletami. Tak pisze Żyłunowicz do Łuckiewicza²⁴⁵.

Łuckiewicz otrzymał nowy list od Kramarza²⁴⁶. Domaga się on nawiązania stałego kontaktu z białorusinami, obiecuje pomoc finansową dla ruchu, pomoc oświatową w gimnazjach i uniwersytecie czeskim dla młodzieży białoruskiej, prześladowanej i nieprzyjmowanej do szkół polskich. Prócz tego Kramarz prosi by przyjechał ktoś do Pragi dla omówienia spraw politycznych i uzgodnienia działań.

Na Łuckiewicza defenzywa wileńska powinna by zwrócić lepszą uwagę. Zdobycie takich listów byłoby cennym dowodem dla Rządu Polskiego przy wykazaniu wobec Europy machinacji wrogów. Tylko jedna lub druga raportowna, niespodziewana rewizja w Wilnie u Antoniego Łuckiewicza w odpowiednim czasie, mogłaby dać w ręce ten faktyczny corpus delicti. Gdy chodzi o dobro Państwa nie powinno być słabości i mazgajstwa. Innego sposobu zdobycia takich dokumentów nie widzę.

W najbliższym czasie muszę pojechać do Wilna by zasięgnąć u źródeł

²⁴³ Dymitr Żyłunowicz (Зміцер Жылуновіч) (1887-1937) — działacz białoruski, państwowy działacz BSRS, publicysta, 1905 — absolwent szkoły dwuklasowej w Kopylsku, potem zajmował się samoedukacją, 1909-1913 — wędrował po Białorusi i najmował się do różnych prac, 1916 — pracował w Białoruskim Komitecie Uciekinierów, od 1917 — w Białoruskiej Socjalistycznej Hromadzie, 1918 — sekretarz i przewodniczący Oddziału Wydawniczego Białoruskiego Komisariatu Narodowościowego przy KN RSFSR, od X 1918 — w RKP(b), I-II 1919 — przewodniczący Tymczasowego Robotniczo-Chłopskiego Sowietckiego Rządu Białorusi, od 1920 — redaktor gazety „Совецкая Беларусь”, „Польмя”, od 1934 w Związku Pisarzy BSRS, 1934-1936 — pracownik Instytutu Historii Białoruskiej Akademii Nauk, 1931 — wykluczony z KPB(b), 1936-1937 — aresztowany, zmarł w więzieniu.

²⁴⁴ Edward Lenkiewicz — zob.: cz. 2, przyp. 200, dokument XVI.

²⁴⁵ Antoni Łuckiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 15, dokument I.

²⁴⁶ Karl Kramarz — zob.: cz. 2, przyp. 154, dokument XIII.

szczególowych wiadomości, bo te co tu podają są z drugich rąk (od Taraszkiewicza i Raka-Michajłowskiego²⁴⁷).

Warszawa

inż. Romuald Ziemkiewicz

1 czerwca 1923

[k. 2 — pod dokumentem piórem: Do p. mjra Czarnockiego przedkładam z prośbą o wskazanie: czy wyciągnąć z tego raportu wnioski i wszcząć postępowanie? /Błoński por. d. 1/VI 23]

Dokument XIX

Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego WP z dnia 31.07.1923 r.

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Do Oddziału II-go

Sztabu Generalnego

Inż. Romualda Ziemkiewicza

Raport

W uzupełnieniu do poprzedniego raportu dodać mogę dość ciekawą wiadomość, iż do Gdańska została wysłaną do przedstawiciela białorusinów żyda Łurje²⁴⁸ panna Lola Menke²⁴⁹ (niemka z Wilna). Celem jej nawiązanie kontaktów z rządem Ćwikiewicza²⁵⁰ w Berlinie. Panna Lola Menke zawiozła listy, ma w Gdańsku czekać na odpowiedź i z papierami będzie wracać do Wilna koło 6-10 sierpnia.

U posłów nic nowego. Chodzą tylko pogłoski, iż Jeremicz²⁵¹ jakoby ma

²⁴⁷ Szymon Rak-Michajłowski — zob.: cz. 1, przyp. 29, dokument II.

²⁴⁸ Salomon Łurie (Саламон Лур'е) (1890-1964) — historyk starożytności, filolog, 1934 — doktor nauk historycznych, 1943 — doktor nauk filologicznych, 1911 — absolwent Uniwersytetu w Petersburgu, 1917 — członek Rady Delegatów Robotniczych w Mohylewie, 1918 — wydawca gazety „Эхо”, współpracownik rządu BRL, prof. Uniwersytetu w Piotrogradzie (1918), w Samarze (1919-1920), w Leningradzie (do 1949, oskarżony o kosmopolityzm i zwolniony), we Lwowie (1953-1964).

²⁴⁹ Julianna Menke — narzeczona Iwana Łuckiewicza, żona Leona Dubiejkowskiego, pochodząca z wileńskiej niemieckiej rodziny kupieckiej.

²⁵⁰ Aleksander Ćwikiewicz (Аляксандр Цвікевіч) (1891-1938) — białoruski działacz polityczny, historyk idei, filozof, publicysta, 1912 — absolwent prawa na Uniwersytecie w Petersburgu, przysięgły sądowy w Brześciu i w Prużanach, 1917 — założyciel Białoruskiej Ludowej Hromady w Moskwie; 1918 — uczestnik rozmów brzeskich w składzie delegacji URL; 1918-1920 — w misjach dyplomatycznych BRL (Kijów, Moskwa, Berlin); 1921-1923 — minister spraw zagranicznych BRL, 1923 — przewodniczący I Wszechbiałoruskiej Konferencji w Pradze, 1923 — premier rządu BRL w Pradze; uznał Wilno za stolicę Litwy, a Mińsk za jedyne centrum polityczne Białorusi; 1925 — wyjechał do BSRs, pracownik Instytutu Białoruskiej Kultury, Instytutu Historii Białoruskiej AN; 1930 — aresztowany, zesłany do Permu, 1937 — aresztowany, 1938 — rozstrzelany w Mińsku.

²⁵¹ Fabian Jaremicz — zob.: cz. 1, przyp. 46, dokument IV.

się wybierać do Pragi Czeskiej, by porozmawiać z Kramarzem²⁵². Inni posłowie pracują intensywnie po wsiach, dokąd zaraz pojedą z Warszawy po skończonych debatach w Sejmie.

Orjentacja na Wschód (na Mińsk) i ciężenie ludności ku Rosji Sowieckiej jest tą zdobyczą, którą osiągnęła administracja kresowa.

Przeciwdziałania temu za pomocą czy gazet, czy broszur niema, a tak samo i żadnej partii politycznej, któraby się mogła przeciwstawić moskalfilom i germanofilom. Wystąpienia jedynego Ładnowa²⁵³ wpływu ani na grupy ani na masy nie wywierają żadnego.

Konjunktury polityczne dla Polski są coraz gorsze i ponieważ nic się nie robi, by rozbić obóz

[k. 2]

wrogi Polsce, może wkrótce nastąpić czas, kiedy nic już nie pomoże i zrobić się nie da, bo będzie zapóźno.

Więzienia, procesy choćby masowe celu nie osiągają i tylko obniżają powagę Rzeczypospolitej. Potrzebną tu jest mocna męska energia i ostateczne zdecydowanie się na wydawnictwo gazety i mocne poparcie białoruskich aktywistów.

Być może, że pieniędzy niema, ale należy być przekonanym, iż taka akcja mniej będzie kosztować, niż cała armja tajnych agentów policyjnych na kresach, którzy jako rekrutujący się z mętów społecznych, bo są między nimi i byli „czekiści²⁵⁴”, kosztują miliony, i nic prócz drobnych aresztów, często niewinnych ludzi, nie dają, a bandy Muchy-Michalskiego²⁵⁵ dotąd złapać nie mogą.

Zaznaczając tu konieczność i pilność wydawania gazety i zgrupowania białorusinów przychylnych Polsce w jednej politycznej partji, sędzę iż sprawę tę poprzeć należy niezwłocznie i przystąpić natychmiast do jej zrealizowania.

Warszawa 31 lipca 1923

inż. Romuald Ziemkiewicz

²⁵² Karl Kramarz — zob.: cz. 2, przyp. 154, dokument XIII.

²⁵³ Eugeniusz Ładnow — zob.: cz. 1, przyp. 28, dokument II.

²⁵⁴ Czekiści — pracownicy CzeKa, nadzwyczajnej komisji do walki ze szpiegostwem, spekulacją, kontrrewolucją, sabotażem i bandytyzmem.

²⁵⁵ Mucha-Michalski — zob.: cz. 2, przyp. 109, dokument X.

Dokument XX

**Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego
WP z dnia 22.08.1923 r.**

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Raport nr

Do Oddziału II-go Sztabu Generalnego

W ostatnim moim wywiadzie w Wilnie w dniach 17-21 sierpnia zmuszony byłem do nieprzewidzianych wydatków, poczęstunek i obiady osób, z którymi konferowałem o robocie komunistów z Mińska wśród białorusinów.

Wydąłem na to ogólną sumę 240.000 marek, o wydanie mi której upraszam.

inż. Romuald Ziemkiewicz

Warszawa

22 sierpnia 1923.

Dokument XXI

**Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego
WP z dnia 22.08.1923 r.**

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Życie białoruskie polityczne przechodzi obecnie duży wewnętrzny kryzys. Polityka mińskich komunistów przez ogłoszenie amnestji, zgodę na nacjonalizację Białorusi, wydawnictwo rządowe dzieł pożytecznych i potrzebnych w dziale szkolnictwa białoruskiego zyskuje coraz więcej sympatyków wśród białoruskich inteligentów, poddanych polskich. O ludzie prostym nie ma co i mówić: łaknie on ziemi i dla tego ciąży ku Sowiетom, tym bardziej, iż według pogłosek życie w Rosji regulować się zaczyna coraz lepiej.

Stosunki naszych białorusinów z Mińskiem są obecnie mocno utrudnione: ostatnie większe areszty owych handlowców (komunistów żydów), co jeździli z Wilna do Mińska i z powrotem, przerwały dobrze nawiązaną nić stosunków, a zwłaszcza dostawy literatury i bibuły. Wśród owych aresztowanych są grube ryby, agitacja ich i wywiad szpiegowski łatwo im udowodnić, o czym zresztą mówią otwarcie i sami białorusini.

Obecnie jest gorącym życzeniem zwołanie zjazdu białoruskiego z Zachodniej Białorusi. Podniosło tę kwestję otwarcie w nrze 17 (skonfiskowany) pismo „Nasz

[k. 2]

Ściah²⁵⁶”, zawieszony obecnie przez władze. Jeżeli pozwolenia nia [sic!] zjazd władze nie dadzą, odbędzie się on nielegalnie, nawet z zapowiedzianymi przedstawicielami Mińska i Kowna. Przeciwko zjazdowi oponuje Antoni Łuckiewicz²⁵⁷, przewodniczący ruchu, obawiając się widocznie utraty wpływów i pozbawienia tej dyktatorskiej władzy jaką ma obecnie. Mińscy komuniści kategorycznie żądają kolegium na kształt Sowietu-Rady lub Rewkomu²⁵⁸. Łuckiewicz ma dużo przeciwników jak wśród posłów z Sejmu tak i na terenie Wilna, w związku zwołania Zjazdu napewno zostanie obalony. Mińsk nadal żywo i bacznie śledzi ruch białoruski w Polsce, opiera na nim swe rachuby na przyszłość i bezwzględnie twierdzi, iż Kresy Polsce odbierze. Mińskowi chodzi obecnie o całkowite zapanowanie nad białorusinami w Polsce, wywołanie niechęci ku Polsce i konfliktów międzynarodowych. Wszelkie więc powstrzymywanie praw, przyznanych białorusinom przez Konstytucję²⁵⁹, idą im ogromnie na rękę. Subsydia materialne będą dawane znaczne oddzielnym jednostkom, o ile nastąpi ściśle porozumienie i opracowana wspólna platforma. Chodzi o uzyskanie dla planów Sowietów całej zachodniej białoruskiej inteligencji, bez względu nawet na jej partyjność. Żydzi wrodzą Polsce zobowiązali się wspomagać ruch białoruski. Że i międzynarodowe żydostwo interesuje się obecnie sprawą białoruską w Polsce, świadczą o tym artykuły w pismach zagranicznych jak żargonowych

[k. 3]

tak i w innych językach. Wskazaniem było by także artykuły o białorusinach w pismach żargonowych żydowskich tłumaczyć i zbierać w referacie żydowskim. Rzuciło by to światło na plany żydów ku wyzyskaniu na swą korzyść problemu białoruskiego. W czasie wyborów do Sejmu żydzi dzięki blokowi w 16-ce²⁶⁰ z białorusinami wyzyskali tych ostatnich w należyty sposób. Bezwarunkowo liczą oni na przyszłe wybory, iż zależny od nich finansowo ruch białoruski wyzyskają na swą korzyść jeszcze lepiej. 18 i 19 sierpnia Antoni Łuckiewicz był w Warszawie odwiedzał wraz ze swą żoną²⁶¹ żydówką warszawskich potentatów żydowskich i dostał od nich znacznie większe summy na ruch wydawniczy. Skutkiem tego było to, iż 21 sierpnia wypłacono wszystkim w Wilnie pracownikom białoruskim, jak z gazet, tak z Rady Szkolnej, gimnazjum, ochronki i innych instytucji zaległe pensje wraz z dodatkiem drożyznianym.

²⁵⁶ „Nasz Ściah” („Наш Сцяг”) — organ prasowy Białoruskiej Organizacji Rewolucyjnej, ukazujący się w Wilnie w maju-czerwcu 1923 roku.

²⁵⁷ Antoni Łuckiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 15, dokument 1.

²⁵⁸ Zob.: cz. 1, przyp. 23, dokument II.

²⁵⁹ Konstytucja RP z 17 marca 1921 roku.

²⁶⁰ Mowa o Bloku Mniejszości Narodowych na liście nr 16 w okresie wyborów do Sejmu RP w 1922 r.

²⁶¹ Żona Antoniego Łuckiewicza.

Kontakt z ukraińcami jest bardzo ścisły. Wszystkie gazety ukraińskie wysyłają swoje wydawnictwa stale białorusinom, tak że przez czytanie tego, świadomość i radykalizm białorusinów ogromnie się rozwija. Język ukraiński każdy białorusin rozumie zupełnie dobrze. Litwini w ostatnich czasach zupełnie przestali subsydjonować białorusinów w Wilnie.

O potrzebie, konieczności i to palącej wydawania gazety białoruskiej polonofilskiej pisałem w raportach wielokrotnie, obecnie wobec coraz więcej narastającego niebezpieczeństwa dla Polski, podkreślam tę konieczność

[k. 4]

tym silniej, iż uważam że nastąpić może taki moment, kiedy już nic nie pomoże i żadne drukowane pisma wpływu wywierać nie będą.

Ogólnie jest mniemanie, że Sejm obecny się nie utrzyma i że zostanie rozwiązany. Posłowie białoruscy energicznie pracują po wsiach, zwołują mityngi i podobno wygłaszają mowy o charakterze antypaństwowym (robią to zwłaszcza Jeremicz²⁶², Kochanowicz²⁶³, Owsianik²⁶⁴ i Rogula²⁶⁵). Wy myślają strasznie na posła Jakowiuka²⁶⁶, który nastraszony procesem białostockim²⁶⁷, zamknął w Grodnie swą poselską kancelarię, po wsiach jeździć nie chce, agitacji zaprzestał i prócz prowadzenia drobnej spekulacji (kupna, sprzedaży) niczym innym zajmować się nie chce.

Wobec ciekawego, krytycznego momentu w Wilnie koniecznym jest przebywanie, zwłaszcza teraz, niżej podpisanego w Wilnie, by można było głębiej i dokładniej poznać robotę i machinacje Mińska na terenie Polski. Prosić będę zmuszony wobec olbrzymiej drożyzny w Wilnie (mamy obiad 20 tysięcy) o jednorazową jaką zapomogę, bez której nie będę w stanie wykazać owocniejszej pracy, o co mi bardzo chodzi, a co bardzo jest obecnie potrzebnym.

Warszawa

inż. Romuald Ziemkiewicz

22 sierpnia 1923

Dokument XXII

Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego WP z dnia 26.03.1923 r.

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Do Oddziału II-go Sztabu Generalnego

Raport inż. Romualda Ziemkiewicza

Nastrój wśród szerokich mas na kresach białoruskich i litewskich jest co-

²⁶² Fabian Jaremicz — zob.: cz. 1, przyp. 46, dokument IV.

²⁶³ Michał Kochanowicz — zob.: cz. 1, przyp. 43, dokument IV.

²⁶⁴ Antoni Owsianik — zob.: cz. 1, przyp. 55, dokument IV.

²⁶⁵ Bazyli Rahula, — zob.: cz. 1, przyp. 14, dokument I.

²⁶⁶ Szymon Jakowiuk — zob.: cz. 1, przyp. 38, dokument III.

²⁶⁷ Zob.: cz. 2, przyp. 225, dokument XVII.

raz więcej wrogim Państwu Polskiemu. Prócz drożyzny, z której są niezadowoleni nawet Żydzi, łajzący rząd publicznie i wyśmiewając się z marki polskiej i emblematów państwowych (orła, portretów), z czego były spisywane protokoły policyjne — przyczynia się do tego w znacznej mierze i administracja, którą zaczęła nienawidzić nawet ludność polską. Są to fakty, których panowie siedzący na urzędach nie widzą, czy nie chcą widzieć. Szczególnie jaskrawie zaznaczają się nienawiści i niechęci dzielnicowe: koroniarze²⁶⁸ i galicjanie²⁶⁹ są znienawidzeni. Rezultat z tego taki, że katolicka drobna szlachta zaściankowa, mieszkająca w tak zwanych akolicach, zaczyna się coraz więcej przychylić do białoruskości i nawet bolszewizmu. A dawniej szlachta owa, pomimo to iż pomiędzy sobą w potocznej rozmowie używała białoruskiego języka, była ostoją polskości i katolicyzmu. Obecnie, jak to z radością stwierdzają księża Białorusini, szlachta zaściankowa zupełnie nie występuje przeciwko kazaniom białoruskim w kościele. A jeszcze w 1919 roku podczas i zaraz po zajęciu ziem zachodnio-białoruskich kazania białoruskie były niemożliwością w kościele. Łajanie Polaków andrusami, baciarczami weszło obecnie wśród nich w modę. Takie są zdobycze kulturalne miejscowej administracji. Niechęć i nieuczynność względem żołnierzy polskich przejawia się na każdym kroku. Zaznaczyć trzeba, iż osadników wojskowych²⁷⁰ nienawidzi nie tylko ludność białoruska ale i polska. Prócz różności charakterów, gwałtowności i zachłanności osadników przemawia tu zapewne i zawiść z powodu otrzymania ziemi przez przybłędów. Nikt bowiem z żołnierzy ochotników b. armii Hallera²⁷¹, Dowbór-Muśnickiego²⁷², dywizji białorusko-litewskiej gen. Szeptyckiego²⁷³, pochodzący z Kresów, ziemi nie otrzymał.

²⁶⁸ Koroniarz — mieszkaniec Korony Królestwa Polskiego, tu: w znaczeniu osoby z ziem b. Królestwa Polskiego nie znającej realiów ziem Litwy i Białorusi.

²⁶⁹ Zob.: cz. 2, przyp. 126, dokument XI.

²⁷⁰ Osadnicy wojskowi — żołnierze wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., którzy otrzymali ziemię na terenach wschodnich II RP.

²⁷¹ Józef Haller (1873-1960) — wojskowy i polityk, 1895-1912 — oficer armii austro-węgierskiej, działacz Polowych Drużyn „Sokoła”, związany z ND; dowódca II Brygady Legionów Polskich; III-V 1918 — d-ca II Korpusu Polskiego w Rosji, od X 1918 — d-ca Armii Polskiej we Francji; członek Komitetu Narodowego w Paryżu; 1919 — d-ca frontu płd.-wsch. i frontu pomorskiego, 1919-1920 — generalny inspektor armii ochotniczej w czasie wojny polsko-bolszewickiej, 1921-1926 — generalny inspektor artylerii, związany z Chrześcijańską Demokracją, poseł na sejm w l. 1922-1927, przeciwnik Józefa Piłsudskiego; od V 1926 w stanie spoczynku, 1936 — jeden z twórców Frontu Morges, od X 1937 — prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy, od 1939 na emigracji; 1940-1943 — minister oświaty rządu polskiego na obczyźnie.

²⁷² Józef Dowbór-Muśnicki — zob.: cz. 1, przyp. 57, dokument IV.

²⁷³ Stanisław Maria Szeptycki (1867-1950 — generał, od 1885 w wojsku austriackim; VI- XI 1916 — d-ca III Brygady, do IV 1917 — d-ca Legionów Polskich. Z ramienia państw centralnych mianowany generał-gubernatorem w Lublinie. W 1918, po zawarciu traktu brzeskiego, podał się do dymisji; od 1918 w Wojsku Polskim (general-

[k. 2]

Skutkiem bezplanowości i bezradności polityki polskiej na kresach, administracja polska bowiem stoi bardzo słabo na linii obrony (ale obrony rozumnej) polskości, szerzy się tam w zastraszający sposób idea bolszewicka. Faktem jest i musi być uznanym za taki, iż bolszewizm nie jest i nie może być niczym strasznym dla bezrolnego i małorolnego. Dzisiaj już głośno to twierdzą wśród drobnej szlachty po zaściankach.

W panowanie Polski na kresach nikt w masach nie wierzy. To trzeba sobie uprzytomnić jasno. Wszyscy w lecie, obecnego 1923 roku oczekiwali wojny. Tym można też tłumaczyć wyraźnie zaznaczoną życzliwość szlachty zaściankowej dla białorusinów, którzy wbrew naszym statystykom i mapom, liczebnie przeważają. Panowie urzędnicy kresowi ździwili by się mocno, gdyby się przekonali, jak bolszewizujące pisma białoruskie są czytane pośród szlachty zaściankowej i przez nich kolportowane wśród ludu białoruskiego.

Granica litewska otwarta, kontakt z Litwą nawiązany, pisma, broszury i książki z Litwy przychodzą obecnie zupełnie regularnie. Na razie litwini nie zbyt popierają białorusinów, ale są oznaki, iż to się wkrótce wzmoże.

Granica bolszewicka jeszcze szerzej i wolniej otwarta, agenci uwijają się po całym kraju. Dość byłoby zrobić jednodniową ogólną obławę w takim naprzykład Wilnie, by przekonać się ilu ludzi bez paszportów, przepustek i w ogóle bez żadnych dokumentów grasuje w Polsce. Był przecież w Wilnie białoruski komisarz bolszewicki z Mińska Czerwiakow²⁷⁴, zostawił znaczne summy w markach i dolarach, a policja szukała go w momencie jego pobytu w Wilnie no i oczywiście nie znalazła. Agenci z 5 ff²⁷⁵ prócz prowokacji nic nie robią, należałoby taką instytucję albo rozpuścić albo zreformować, bo korzyści z nich żadnej, a koszt kolosalny. Czy nie mogliby oni naprzykład na kolejach sprawdzać dokumenty podróżnych? Byłaby z tego korzyść.

Białoruski ruch idzie wyraźnie pod znakiem bolszewicko-komunistycznym. Wpędziła go w tę stronę polityka czy też brak polityki polskiej sfer rządzących. Pozbawieni wszelkich praw kulturalnych

[k. 3]

przez zamykanie szkół, kooperatyw białoruscy inteligenci zamiast pracy kulturalnej, rozbitej i niemożliwej, rzucili się wszyscy bez wyjątku do pracy politycznej. Dzisiaj leader ruchu białoruskiego Antoni Łuckiewicz acz niep-

ny inspektor armii, szef Sztabu Generalnego, d-ca Dywizji Litewsko-Białoruskiej). W 1920 — d-ca Frontu Litewsko-Białoruskiego i Frontu Północno-Wschodniego. Od 1921 — inspektor armii, od 1923 — minister spraw wojskowych, w latach 1923-1926 ponownie inspektor armii. W czasie przewrotu majowego stanął po stronie rządowej, po zwycięstwie J. Piłsudskiego podał się do dymisji, brat metropolity lwowskiego Andrzeja Szeptyckiego.

²⁷⁴ Aleksander Czerwiakow — zob.: cz. 1, przyp. 88, dokument VII.

²⁷⁵ 5 ff — oznaczenie sekcji wywiadowczej II oddziału WP.

rzychylny Polsce, wróg jednakże bolszewizmu, stracił poparcie inteligencji, która idzie obecnie na pasku Sowietu Bolszewickiego Białoruskiego²⁷⁶, składającego się z osób: posła Jeremicza, posłów Kochanowicza, Roguli, Owsianika, senatora Bohdanowicza²⁷⁷, nauczyciela Krasieńskiego²⁷⁸. Że ci panowie są obecnie zwolennikami i agentami Mińska i Moskwy skąd otrzymują rozkazy, przyznał się do tego w poufnej rozmowie z niżej podpisanym Antoni Łuckiewicz. Że to musi być prawdą, można mniemać z jednoznacznej opinii o nich wśród Białorusinów.

Walka idzie o władzę. Białorusini chcą zwołać zjazd, by obalić hegemonię jednowładztwa A. Łuckiewicza. Rzecz oczywista, iż na zjeździe przejdzie Sowiet w wyżej wymienionym składzie.

Może byłoby wskazanym pozwolić na zjazd by potem korzystając z uchwał, rozbić taką bandę.

Niechęć do Łuckiewicza zaznaczyła się na plenarnym posiedzeniu Komitetu Nacjonalnego Białoruskiego²⁷⁹ w Wilnie dnia 23 września w niedzielę b. r. Wybrano na prezesa Jeremicza (z wielkim trudem obecnych przy pomocy niżej podpisanego agitującego za Łuckiewiczem), wybrano na wiceprezesa (nieobecnego) Łuckiewicza, na skarbnika Kochanowicza i na sekretarza redaktora pisma „Wolny Ściah”²⁸⁰ Łohinowicza²⁸¹. Zaznaczyła się tutaj bardzo jaskrawie agitacja bolszewicka.

²⁷⁶ Sugestia o współpracę z rządem BSRS.

²⁷⁷ Wiačasław Bohdanowicz (Вячаслаў Багдановіч) (1878-1941?) — białoruski działacz polityczny związany z Cerkwią prawosławną, abolwent Duchownej Akademii Prawosławnej w Kijowie, 1907 — inspektor Prawosławnego Duchownego Seminarium w Wilnie, a potem jego rektor, 1917 — delegat na Wielki Sobór Cerkiewny w Moskwie; założyciel Białoruskiego Prawosławnego Zjednoczenia, 1922 — senator w Senacie RP, członek Białoruskiego Klubu Poselskiego; od 1920 — członek Białoruskiego Komitetu Narodowego w Wilnie; przeciwnik autokafelii białoruskiej Cerkwi prawosławnej; aresztowany przez władze polskie, więzień polityczny Berezki Kartuskiej; X 1939 — aresztowany przez NKWD, dalszy los niezany.

²⁷⁸ Mikołaj Krasieński (Мікалай Красінскі) (1891-1938) — działacz białoruski, 1922-1924 — nauczyciel Białoruskiego Gimnazjum w Wilnie.

²⁷⁹ Zob.: cz. 1, przyp. 72, dokument VI.

²⁸⁰ „Wolny Ściah” („Вольны Сцяг”) — radykalny periodyk polityczny, organ Białoruskiej Organizacji Rewolucyjnej wydawany od 05.06 1923 do 25.10. 1923 w Wilnie, redaktor naczelny Józef Łohinowicz; treść dotyczyła krytyki polityki polskiej na Białorusi Zachodniej; popularyzowała program kulturalny, ekonomiczny i społeczny w BSRS, politykę ZSRS i idee komunistyczne.

²⁸¹ Józef Łohinowicz (Юсіф Лагіновіч), pseud. Paweł Korczyk (1891-1940) — białoruski działacz polityczny, publicysta, do 1912 — nauczyciel, 1912-1917 — na froncie; 1917 — delegat na zjazd delegatów żołnierskich 12 armii; 1918-1919 — komisarz miasta Kruhowicze; 1920 — uczestnik powstania słuckiego; w obozie internowanych w Polsce; 1921-1922 — redaktor wydawnictw białoruskich w Wilnie; 1922 — założyciel Białoruskiej Organizacji Rewolucyjnej (BOR), a od 1923 redaktor jej organu „Вольны Сцяг”; 1922-1923 — członek Białoruskiego Komitetu Narodowego

Jeremicz chce za wszelką cenę zwalić Łuckiewicza. Jeremicz posiada zupełne zaufanie Mińska. Jeremicz za pieniądze sowieckie z Mińska wydaje „Wolny Ściah”, w którym opluwane są porządki polskie, wychwalane zaś porządki i wolność sowiecka. Jeremicz jest obecnie w ruchu białoruskim najniebezpieczniejszą gadziną.

[k. 4]

Posłowie białoruscy dają pieniądze jedynie na podtrzymanie szkół. Byłem świadkiem jak poseł Taraszkiewicz²⁸² dawał 6 milionów dla wysłania do Nowogródka dla gimnazjum białoruskiego.

Białoruscy bolszewicy na taj[nej] naradzie postanowili postarać się i wepchnąć do urzędów polskich zwłaszcza tajnych (to jest bezpieczeństwa publicznego) swoich agentów, by wiedzieć co władze robią i paraliżować kontrwywiad. To fakt znamienny.

Opowiadał mi Mitkiewicz²⁸³, iż poseł Jeremicz w Białymstoku upewniał wojewodę Popielewskiego²⁸⁴, że jest polakiem-katolikiem, a nie białorusinem. Ten fakt zaznaczam i prosiłbym o sprawdzenie wiarygodności.

Nauczyciel Krasieński cofnął swoją kandydaturę na wyborach do Narodowego Biał. Komitetu w dniu 23 września. Poseł Rak-Michajłowski²⁸⁵ przestrzegł niżej podpisanego, by z Krasieńskim był ostrożnym i bliżej nie rozmawiał, albowiem podług pogłosek Krasieński wacha się z policją w Wilnie i jest pewnie tajnym agentem. Proszę o zbadanie tego faktu, czy to prawda.

Za szczególnie cenną informację, uważam ustalenie faktu, iż białoruski sowiet²⁸⁶ z 6-ciu osób istnieje w Wilnie. Sowiet ten w razie wojny wzięłby

wego w Wilnie; od XII 1923, po połączeniu BOR z Komunistyczną Partią Zachodniej Białorusi, w składzie Centralnego Komitetu KPZB; 1924 — aresztowany przez polskie władze po uczestnictwie w V Kongresie Kominternu w Moskwie; zbiegł do BSRS, pracował w ruchu komunistycznym skierowanym na Zachodnią Białoruś; 1936 — aresztowany przez NKWD pod zarzutem współpracy z polską policją polityczną; 1939 — skazany na śmierć; IV 1940 — zmarł w więzieniu.

²⁸² Bronisław Taraszkiewicz — zob.: przyp. cz. 1, przyp. 49, dokument IV.

²⁸³ Eugeniusz Mitkiewicz (Яўген Міткевіч) (1890-?) — działacz białoruski, 1920 — członek Białoruskiego Komitetu Politycznego; od IX 1922 — przewodniczący Centralnego Komitetu Organizacji Białoruskich Bezpartyjnych Aktywistów; 1923 — członek komisji oświatowej Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, optował za utworzeniem propolskiej organizacji białoruskiej; 1924 — przewodniczący Białoruskiego Towarzystwa Dobroczyńności w Grodnie; 1925 — redaktor gazety „Сялянская Воля” w Baranowiczach; 1927 — współpracował z Białoruską Partią Narodowo-Radykalną; 1928 — bez sukcesu kandydował do Sejmu RP z nowogródzkiego okręgu wyborczego.

²⁸⁴ Stefan Popielewski — wojewoda białostocki (XI 1920 — 12 VII 1920), inż. chemik, absolwent Politechniki w Karlsruhe, od 1906 — inżynier w zakładach tkackich w Łodzi, absolwent kursów administracyjnych na Uniwersytecie Warszawskim, potem burmistrz Łęczycy i Będzina, IX-XI 1920 kierownik Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku; zm. 16 XII 1924 r.

²⁸⁵ Szymon Rak-Michajłowski — zob.: cz. 1, przyp. 29, dokument II.

²⁸⁶ Sowiet (ros.) — rada.

rząd kraju w swe ręce.

Obecność moja w Wilnie na następnym posiedzeniu Komitetu Narodowego Białoruskiego w niedzielę dnia 30 września jest konieczną.

Zaznaczam iż Komitet statutu nie posiada, rejestrowanym nie był i istnieje i odnowił się na mocy prawa kaduka.

inż. Romuald Ziemkiewicz

Warszawa

dnia 25 września 1923.

Dokument XXIII

Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego WP z dnia 28.09.1923 r.

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Do Oddziału II-go

Sztabu Generalnego

inż. Romualda Ziemkiewicza

Raport

Plenarne zebranie Komitetu Narodowego Białoruskiego²⁸⁷ w Wilnie dnia 23 września rozpoczęło się nowymi wyborami do Prezydium, z powodu zrzeczenia się prezesostwa przez posła ks. Stankiewicza²⁸⁸. Wybranym został na prezesa poseł Jeremicz²⁸⁹, na wiceprezesa Antoni Łuckiewicz²⁹⁰, na skarbnika poseł Kochanowicz²⁹¹, na sekretarza Łohinowicz²⁹², redaktor gazety „Wolny Ściah”²⁹³.

Zebranie nie wyczerpało wszystkich punktów, określonych w programie zebrania, z powodu referatu o gimnazjum białoruskiem dyrektora inżyniera Trepki²⁹⁴. Z referatu wynika, iż władze polskie wszelkimi sposobami dążą do zamknięcia gimnazjum białoruskiego. Szykany w otrzymaniu dowodu obywatelstwa osób tu urodzonych i stale zamieszkałych, za to tylko iż są Białorusinami, cofnięcie zapomogi pieniężnej, niezatwierdzenie nauczycieli na ich stanowiskach — są to zwykle przyczepki funkcjonariuszy rządu, galicjanów²⁹⁵. Ostatnio Seminarjum Prawosławne Duchowne — (ostoją rusyfikacji i nienawiści do

²⁸⁷ Zob.: cz. 1, przyp. 72, dokument VI.

²⁸⁸ Adam Stankiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 39 dokument IV.

²⁸⁹ Fabian Jaremicz — zob.: cz. 1, przyp. 46, dokument IV.

²⁹⁰ Antoni Łuckiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 15, dokument I.

²⁹¹ Michał Kochanowicz — zob.: cz. 1, przyp. 43, dokument IV.

²⁹² Józef Łohinowicz — zob.: cz. 2, przyp. 281, dokument XXII.

²⁹³ Zob.: cz. 2, przyp. 280, dokument XXII.

²⁹⁴ Antoni Nekanda-Trepka — zob.: cz. 2, przyp. 210, dokument XVI.

²⁹⁵ Zob.: cz. 2, przyp. 126, dokument XI.

Polski) wypędziło gimnazjum z ich pomieszczenia, połamawszy zamki. Obecnie uczniowie muszą się mieścić w ciasnym pomieszczeniu i lekcje odbywać wieczorami. Atak Seminarjum Prawosławnego Duchownego wywołany był jakoby pod naciskiem władzy polskiej, która w myśl zasady *divide et impera* chce ich pokłócić, by potem wypędzić wszystkich z murów klasztoru Św. Trójcy²⁹⁶ a gmachy pozabierać. Stwierdzili przedtym Białorusini iż akcja ich w celu zbiałoruszczenia Seminarium, prowadzona od 1919 roku, spełzła na niczym, bo władza polska wszędzie gdzie tylko może popiera rusyfikację, o ile chodzi o Białorusinów czy Ukraińców. Duchowieństwa obecne w Wilnie od biskupa prawosławnego do popa prostego, złożone z samych Moskali, prześladuje

[k. 2]

Białorusinów, narzucając im gwałtem język rosyjski, który Białorusini stopniowo ze swych gimnazjów usuwają. W wyniku sporów wynikłych na tle pojmowania, kto tu winien, czy tylko prawosławni Moskale czy też jedynie rząd polski postanowiono protestować u prawosławnego metropolity²⁹⁷ w Warszawie, w Sejmie i w Rządzie. Odpowiednie teksty protestów mają być przedstawione na plenum zebrania Komitetu²⁹⁸, który się zbierze dnia 30 września w niedzielę, by zakończyć całą sprawę.

Ton przemówienia mówców był bardzo ostry i wybitnie antypolski, nuta bolszewicko-komunistyczna jaskrawie dominowała w przemówieniach zwłaszcza posła Jeremicza, nauczyciela Krasieńskiego²⁹⁹ i Wołęjszy³⁰⁰.

Wołęjsza uważany jest za agenta policji, wystąpienia jego, mocno prowokacyjne by [*ostatnie słowo skreślone*] („zbić seminarzystów i wyrzucić z klas przez nich zajętych”) przyjmowane były z uśmiezkami znaczącymi. Jeżeli Wołęjsza jest naprawdę agentem policji, to trzeba zaznaczyć, że bez żadnej wartości, a nawet szkodliwym.

Komitet Nacjonalny Białoruski rejestrowanym nie był, statutu nie posiada, dłuższy czas zupełnie się nie zbierał i nie pracował wcale. Raptem teraz ożył i zaczyna swą działalność. Co do kwestji jego zamknięcia trzeba się dobrze zastanowić, bo ma być posłany do Ligi Narodów³⁰¹ protest z powodu gimnazjum białoruskiego i roli burzącej rządu polskiego. Protest ten będzie podpisa-

²⁹⁶ Mowa o klasztorze bazylianów pw. Św. Trójcy przy ul. Ostrobramskiej w Wilnie.

²⁹⁷ Dionizy Waledyński — metropolita Cerkwi prawosławnej od 20.02 1923 r. do 17.04.1947 r.

²⁹⁸ Mowa o Białoruskim Komitecie Narodowym w Wilnie — zob.: cz. 1, przyp. 72, dokument VI.

²⁹⁹ Mikołaj Krasieński — zob.: cz. 2, przyp. 278, dokument XXII.

³⁰⁰ Wołęjsza — działacz białoruski, członek Białoruskiego Komitetu Narodowego w Wilnie.

³⁰¹ Liga Narodów — powszechna organizacja narodowa utworzona w 1920 r. z inicjatywy prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona, stawiająca sobie za cel zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w świecie przez współpracę państw i narodów, poszanowanie traktatów i nieuciekanie się do siły we wzajemnych stosunkach.

ny przez posłów sejmowych i wszystkich bez wyjątku działaczy.

Według informacji poufnych wznowienie działalności Komitetu Narodowego Białoruskiego nastąpiło na rozkaz z Mińska. Bolszewicy wiedzą, iż po ostrych i namiętnych wystąpieniach władze polskie Komitet zamkną. Sowieciom chodzi bardzo o niezadowolenie, ferment i protesty, na tem bowiem budują pewność swoją co do odebrania całego terytorjum Białorusi Zachodniej od Polski. Jacejki³⁰² komunistyczne po miasteczkach, bardzo licznie zorganizowane mają być zaopatrzone w broń, by na dany rozkaz wywołać powstanie, popsuć drogi, zerwać mosty i powysadzać

[k. 3]

gmachy rządowe. Komuniści przechwalają się iż mają już po wszystkich urządach swoich ludzi i blizki jest dzień kiedy rządy polskie nad krajem bezmyślnych (bierzmozgłych) panów runą. Bandy Muchy³⁰³ mają niepokoić ustawicznie policję, obywateli i miasteczka. Bandy powierzono organizować Musze-Michalskiemu.

Ludzie poważni w Wilnie twierdzą, iż trąd bolszewizmu i komunizmu toczy już obecnie społeczeństwo polskie i to nawet wśród wysokich urzędników Państwowych. W razie jakiegokolwiek powstania wszystko to ma pójść razem z komunizmem. Zauważyć się to daje bardzo jaskrawie zwłaszcza wśród kolejarzy na Kresach. Dyrekcja kolejowa wileńska z panem Landsbergiem³⁰⁴ na czele w dalszym ciągu toleruje i popiera żywoły niepolskie na kolei. A koleje na Kresach mają bardzo dużo moskali prawosławnych, którzy w razie najścia bolszewików bezwarunkowo przejdą na ich stronę, a w żadnym wypadku ewakuować się do Polski nie będą. Pan dyrektor kolei Landsberg nikogo z przyzwoitych ludzi na kolej nie przyjmuje, a moskali nie zwalnia i nawet nie stara się przenieść do głębi Polski. Na sprawy polityki tego pana Landsberga dawno już należałoby zwrócić baczną uwagę i sparaliżować jego akcję, szkodliwą dla Państwa.

Te nieszczęsne Kresy to jeden wielki wulkan obecnie, uspokoić go może jedynie twarda lecz sprawiedliwa ręka.

Obecnie już na Kresach sami Polacy nie wierzą by Kresy pozostały przy Polsce. (A u Sowietów, podobno, już życie dobre!)

Potrzebna tam gruntowna zmiana, tym bardziej iż miejscowe sfery rządzące w swem drobnostkowym zaślepieniu nie ogarniają całości spraw i niebezpieczeństwa ze strony 1200 kilometrowej otwartej granicy zdają się nie widzieć.

Warszawa
28 września 1923

Inż. Romuald Ziemkiewicz

³⁰² Zob.: przyp. cz. 2, przyp. 108, dokument X.

³⁰³ Mucha-Michalski — zob.: cz. 2, przyp. 109, dokument X.

³⁰⁴ Landsberg — dyrektor Kolei Państwowej w Wilnie.

Dokument XXIV

**Raport Romualda Ziemkiewicza do Oddziału II Sztabu Generalnego
WP z dnia 06.10.1923 r.**

CAW I 303.4.2664

[k. 1]

Do Oddziału II-go

Sztabu Generalnego

inż. Romualda Ziemkiewicza

Raport

Dnia 30 września w niedzielę odbyło się posiedzenie Nacjonalnego Białoruskiego Komitetu³⁰⁵. Obecnych było 39 osób, z których aż 30-tu przedstawiciele różnych organizacji w kraju. Obecny był, choć się bardzo spóźnił i nowoobрани vice-prezes Antoni Łuckiewicz³⁰⁶. Przewodniczył poseł Jeremicz³⁰⁷. Cały czas zajęło sprawozdanie z działalności Klubu Białoruskiego wypowiedziane przez posła Taraszkiewicza³⁰⁸. Sprawozdanie nacechowane było nieukrywaną niechęcią do Polski, fakty wyolbrzymione i interpretacja demagogiczna. Po szeregu zapytań, na które Taraszkiewicz szczegółowo odpowiadał, zebranie postanowiło w rezolucji podziękować Klubowi Białoruskiemu³⁰⁹ w Sejmie i prosić by nie zchodził z raz wytkniętej drogi. Tu wydarzył się incydent. Jeden z obecnych nauczycieli wiejskich wprost z krzykiem, w którym wyczuć można było rozpacz, zaprotestował przeciwko rezolucji: «Klub Białoruski w Sejmie idzie po fałszywej drodze, a nam szkoły zamykają, skazując nas na śmierć głodową!!!» Protest zrobił przygnębiające wrażenie na obecnych, przewodniczący Jeremicz miękko tłumaczył protestującemu niemożliwość zmiany pozycji, póki rząd Polski prowadzi akcję polonizacyjną. Rezolucję przyjęto wszystkimi głosami przeciwko czterem głosom. Po rezolucji wobec spóźnionej pory ogłoszono następne zebranie Komitetu na niedzielę 7 października 1923 roku w celu wyczerpania wszystkich punktów, zawartych w programie zebrania.

Komuniści bardzo silnie są zagnieżdżeni w Wilnie, mają swych ludzi wszędzie nawet w urządach państwowych, a najwięcej na kolei u pana Landsberga³¹⁰. Praca uświadamiająca wre w najlepsze, myślą o strajkach, no i oczywiście o przyszłej rewolucji.

³⁰⁵ Zob.: cz. 1, przyp. 72, dokument VI.

³⁰⁶ Antoni Łuckiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 15, dokument I.

³⁰⁷ Fabian Jaremicz — zob.: cz. 1, przyp. 46, dokument IV.

³⁰⁸ Bronisław Taraszkiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 49, dokument IV.

³⁰⁹ Zob.: cz. 2, przyp. 121, dokument XI.

³¹⁰ Landsberg — zob.: cz. 2, przyp. 304, dokument XXIII.

[k. 2]

Przeciwdziałanie temu powinno pójść w kierunku przeniesienia do środkowej Polski wszystkich kolejarzy, którzy byli w Rosji, lub niedawno stamtąd wrócili, prawosławnych zwłaszcza trzebaby najwpierw usunąć, a szczególną uwagę zwrócić na służbę techniczno-inżynierską, z pośród której rekrutują się najniebezpieczniejsi działacze bolszewicy. Dyrektor Landsberg dla dobra służby powinien być bezwzględnie przeniesiony. Jemu i tylko jemu jedynie przypisać należy protekcję żywiołów obcych i wrogich Polsce. Najgroźniej przedstawiają się kolejarze. Następnie trzeba zwrócić pilną uwagę na defensywy, zwłaszcza policyjne, gdzie dużo ciemnych i nader podejrzanych osobników służy, maskując swoje cele i dążenia. Są między nimi na pewno agenci bolszewicy.

Co do ulg dla białorusinów, to trzeba je dać, ale nigdy pod naciskiem domagać się posłów w Sejmie, lecz na miejscu. Gdyby tak nauczycielom białoruskim wiejskim dać zajęcie, wroga agitacja ogromnie by się zmniejszyła. Takie ulgi bezpośrednie dawać trzeba na miejscu o ile możliwości posłów. Chodzi tu bowiem o nowe wybory do Sejmu, o których zawczasu myśleć trzeba, by więcej posłów polskich wprowadzić. Zaniechanie przewidującej polityki i pracy w tym kierunku przyczynić się może do stokroć dotkliwszej porażki na wyborach polaków, aniżeli w roku 1922. Mogą przejść sami białorusini na nowych wyborach, bo uciskiem obudzono ich i usposobiono wrogo do państw, a takim jest dla nich każdy polak. Jest to niestęchanie ważna kwestja.

A teraz pro domo sua³¹¹.

Pozycja niżej podpisanego jest dobra i mocna, Antoni Łuckiewicz³¹², pomimo niechęci Jeremicza do niżej podpisanego, wierzy mu i zwierza się z sekretów. Że nie ma tu z jego strony prób i forteli

[k. 3]

dowodzi Zebranie Nacjonalnego Komitetu, które nie mogło chyba być za-inspirowanem przez Łuckiewicza, a na które, mimo ogólnej do niego niechęci, wybranym został dzięki agitacji niżej podpisanego większością jednego głosu. Jest to zbyt jaskrawem, aby mogło niedowierzenie. Niżej podpisany prosi o pomoc moralną i podtrzymanie możliwości jego pracy wyjątkowo trudnej i odpowiedzialnej, zwłaszcza w chwili obecnej tak groźnej w następstwa w blizkiej przyszłości. Szkodzi tu Dubiejkowski³¹³.

L. Dubiejkowski opowiadał staremu Adamowiczowi³¹⁴ iż Ziemkiewicz³¹⁵

³¹¹ Pro domo sua (łac.) — o sobie

³¹² Antoni Łuckiewicz — zob.: cz. 1, przyp. 15, dokument I.

³¹³ Lawon Dubiejkowski — zob.: cz. 1, przyp. 65 dokument V.

³¹⁴ Wiczesław Adamowicz (Вячаслаў Адамовіч) (1864-1939) — białoruski działacz narodowy; 1907-1914 — redaktor gazet „Северо-Западный Телеграф” w Kownie; od 1917 — członek Białoruskiej Socjalistycznej Hromady; 1919-1920 — pracownik Białoruskiej Komisji Wojskowej; jeden z założycieli organizacji „Zielony Dąb”; lider propolskiej orientacji w ruchu białoruskim.

służy w II Oddziale i operuje Warszawę i Wilno, Mitkiewicz³¹⁶ zaś Grodno i Baranowicze. Mówił o tem sam Adamowicz jak niżej podpisanemu tak i Mitkiewiczowi. I niżej podpisany i Mitkiewicz zaprzeczyli kategorycznie by służyli w II Oddziale, albowiem o tem Mitkiewicz wiedzieć nie powinien. Zaczęli nawet narzekać na drugi Oddział, iż nic im nie daje, by żyć mogli, tak że muszą się zajmować spekulacją koncesją w Białowieży, by przeżyć jako tako. Dubiejkowski powyższe informacje ma od Ładnowa³¹⁷. Wobec tego, iż Łuckiewicz też coś o tem słyszał i powiedział niżej podpisanemu, iż nie wierzy w to, bo Ziemkiewicz według jego zdania, jako zapalczywy i śmiały człowiek nie poszedł by na mundsztuku defenzywy, a napewno gdyby nawet do niej włązł, to o tem białorusinów by uprzedził. Proces białostocki zupełnie Z[iemkiewicza] od takich głupich zarzutów broni, zasłużył się bowiem swą obroną takiego choć i marnego Jakowiuka³¹⁸, bardzo i przyczynił się do mniejszego osądzenia.

Wobec powyższych rewelacji niżej podpisany musi odsunąć i unieszkodliwić Dubiejkowskiego i walkę z nim już rozpoczął.

Dubiejkowski ma zamiar energicznie bronić Baranowa³¹⁹, co go skompromituje i dobije, a zrehabilitować nie zdoła.

Verte

Z Dubiejkowskim walczyć nie trzeba. Stosunek ten z [*słowo nieczytelne*] zakrawa na prowokację. Ja załatwię i [*słowo nieczytelne*]. Z[iemkiewicz].

Warszawa

Dnia 6 października 1923

inż. Romuald Ziemkiewicz

³¹⁵ Romuald Ziemkiewicz — autor raportów; tu: pisze o sobie w osobie trzeciej.

³¹⁶ Eugeniusz Mitkiewicz — zob.: cz. 2, przyp. 283, dokument XXIII.

³¹⁷ Eugeniusz Ładnow — zob.: cz. 1, przyp. 28, dokument II.

³¹⁸ Szymon Jakowiuk — zob.: cz. 1, przyp. 38, dokument III.

³¹⁹ Segiusz Baranow — zob.: cz. 1, przyp. 33, dokument III.